

**Prenumerata.**

**We Lwowie:**  
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.  
 Kwartalnie 3 „ 60 „  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.  
**Na prowincji:**  
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.  
 Kwartalnie 4 „ 80 „  
 Półrocznie 9 „ 80 „  
**Za granicą:**  
 Miesięcznie 2 zł. — ct.  
 Numer pojedynco 5 ct.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ugłoszenia.**

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce 6 ct.  
**Nadesłane:** za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce 30 ct.  
**Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice** za jeden wiersz 50 ct.  
 Rękopismów nie zwraca się.

Rzymo-katolickie:  
 Dziś: Gwidona.  
 Jutro: Aureljusza b.  
 Pojutrze: Podw. św. Krz.

Grecko-katolickie:  
 Poł. poj. Pr. Boh.  
 Symeona.  
 Mamanta.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

**KALENDARZ MYŚLIWSKI.** Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności

Wschód słońca o 5 g. 40 m.  
 Zachód słońca o 6 g. 12 m.  
 Barometer 765. Pogoda.

**1823—1893.**

W dniu dzisiejszym naród polski wielką obchodzi uroczystość — siedmdziesiątą rocznicę urodzin największego z żyjących poetów swoich, twórcy „Skargi Jeremiego“, piewcy nieśmiertelnej „Chorału“, Kornela Ujejskiego.

Nie ma zakątka w nieszczęśliwej ziemi naszej, gdzieby nie rozbrzmiewał otwarcie lub skrycie wspaniały hymn „Z dymem pożarów“, ze wszystkich też stron Polski płyną w dniu dzisiejszym dla wielkiego jubilata, z którego piersi hymn ten z żywiołową wypłynął potęgą, oznaki hołdu, najgorętsze życzenia. Do nich z całego serca przyłącza się pismo nasze, bo czoł w Ujejskim bojownika tych idei, za które krew przelewały tysiące naszych ojców i braci, za które napełniały się wiernymi ojczyzny synami kopalnie Sybiru, lochy kazamat, głosić narodu; czeł w nim człowieka, który ani jako poeta ani jako działacz polityczny nie zniżył się nigdy ani na chwilę do poziomu tych stronnictw, które, zapominając o Polsce nieodkupionej, stają na gruncie zgubnego oportunistu.

Czeł w nim Jeremiego, który wzywając naród do pokuty, wskazywał mu drogi, jakimi kroczyć winien, ażeby jak najprędzej sprowadził odrodzenie, ażeby się ustrzegł hańbiącego służalstwa, ażeby zawsze — wśród największych kłesk — podtrzymywał sztandar godności narodowej, sztandar wiary w zmartwychwstanie, sztandar nadziei w wielką przyszłość, która czeka wytrwałych a nieugiętych, sztandar miłości, która zniesie różnice dzielące dzieci jednej matki, zespalając ich w jeden silny, wielkie zadania spełniający naród.

Po szczegóły z życia wielkiego poety odsyłamy czytelników do wczorajszego numeru naszego „Tygodnia“.

\* \* \*

Za iniejątywą i staraniem wszystkich polskich instytucyj w Czerniowcach, wystosowano do jubilata ozdobny adres, zaopatrzony w podpisy rodaków ze wszystkich główniejszych kolonij polskich na Bukowinie. Adres zawiera kilkanaście dużych kartonów, oprawnych w ozdobną, a bardzo gustownie wykonaną okładkę. Stosownie do miana — Zielonej Bukowiny — adres oprawiono w zielony plusz jedwabny ze złotawym odbłaskiem. Bogate, złocone okucie i tarcza z monogramem poety zdobią okładkę. Na pierwszej karcie pomieszczono dedykację pośród bardzo gustownej, symbolicznej ornamentyki. Następna karta zawiera tekst adresu, bardzo ozdobnie wypisanego. Adres brzmi:

„Wieszczę! Na pociechę milionów dusz znękanych Bóg dał, że właśnie w roku stuletniej, żalobnej rocznicy przypada dla niewolnego narodu chwila, w której wszystkie serca z ziemi polskiej, jak ona rozległa i piękna, zwracają się ku Twojej osobie, Jeremi! Kiedy na kraj tyle dokoła wali się nieszczęść, kiedy ból dziejowych wspomnień przenika dusze, a kędyż się tulić, gdzie szukać osłody, jeżeli nie przy Tobie, coś boleść całego narodu w Swej zamknął pieśni-modlitwie i u stóp Bożych, jako krew naszą ofiarną, położył? Z zastępów wielkich rówieśników, którzy nas kołysali natchnionym śpiewem, Ty jeden ostałeś się jeszcze i żywym słowem krzepisz słabnące dusze i duchem jasnym grzejesz w nich ziarno własnej siejby. Jeremi! Wieszczę sędziwy! Obok tych, co na ojczystym żyją

zagonie — szczęśliwi — tuli się do Ciebie garstka pielgrzymów z krajiny obcej, z ziemi, krwią Olbrachtowych zroszonej rycerzy. W dniu Twojej i całego narodu radości niesiemy ci serca nasze. Wygnane, żalobne to serca, ale czyste miłością Ojczyzny. Niechaj uradują się Twoje oczy widokiem tych, co u kresów, na zagładę skazani, żyją jednak wierzą i nie wątpią. Ziarno Twej siejby i tutaj rośnie pośród tulaczów, — jak rośnie w Ojczyźnie pośród milionów uczniów Twojego słowa i dzieci Twojego ducha. Jeremi! To zapewni nie najmiłszym będzie Ci upominkiem i ponad nie nie mamy nic droższego. Z dziadów na ojce, z ojców na wnuki, jako w wszechświecie myśl Boża, kroczy w narodzie pieśń Twoja wieszczę i — jak Bóg sprawiedliwy! — doprowadzi nas tam, kędy wskazałeś drogę. Obyśmy jeszcze wonezas, Ojeze naszych uczuć i wiary, mogli ująć Cię, starca, pod ręce i wyprowadzić na wyżynę, z której przed skonem patrzałbyś w słońce wolności *Polary z Bukowiny*“.

Na kilkunastu kartonach następują podpisy. Rozpoczynają je nazwiska Polaków z Czerniowiec, zamieszczone pod pieczęciami odnośnych towarzystw jakoto: Czytelnia polskiej, Koła polskiego, Koła Pań na Bukowinie, Sokola. Osobne kartony zapelniono podpisanymi rodaków z prowincji, a mianowicie: z Sadagóry, Koecmania i okolicy, Zastawny, Seretu, Waszkowice nad Czeremoszem, Radowiec, Kaczyki, Solki, Suczawy, Pojana, Mikuli etc. Każdy arkusz zaopatrzony nadpisem, objaśniającym, skąd pochodzi.

Rysunki i ornamenta adresu opracował wedle własnego pomysłu p. Józef Lesiów, oprawę wykonano w Zakładzie introligatorskim p. na Józefa Wicentowicza w Czerniowcach. Całość przedstawia się nader pięknie.

Niezależnie od adresu, wystosowanego od wszystkich kresowych rodaków, dwa tamtejsze Towarzystwa, a mianowicie: „Towarzystwo bratniej pomocy i Czytelnia polskiej“ oraz „Sokol“ postanowiły wyrazić swoją najwyższą cześć dla jubilata przez zamianowanie go swym członkiem honorowym.

Wybrany przez połączone wydziały wszystkich polskich instytucyj w Czerniowcach komitet postanowił uświetnić 70 rocznicę urodzin poety uroczystym obchodem w sali Czytelnia polskiej. Obchód odbędzie się w niedzielę 17. bm., o godzinie pół do 8. wieczorem.

\* \* \*

*Akademickie „Ognisko“ w Wiedniu* uczciło Kornela Ujejskiego adresem wraz z następującą odezwą:

„Świat bez Boga, bez Ojczyzny, a dla niektórych z nich nawet bez rodziny — oto ich ideał. To jakby zwierzęta podnosiły rokosz przeciw człowieczeństwu i tłoczy się z groźbą na ołtarze, na na których płonie praca i męka wieków zdobyty i podsyćany płomień ducha... Z zaprzęciami Boga i Ojczyzny walczyć śmiało, stanowczo i wytrwale...“ Słowa te skierowane ongi do młodzieży akademickiej, a piętnujące zbrodnie indyferentyzmu wobec ideałów przekazanych bytem narodowym „będą trwałym zakonem dla uczuć i czynów naszych. Takowy ślub przynosi Ci mistrzu, młodzież polska za wieszczę i pieśni Twoje, wspiewane narodowi w dniach walki i ucisku. Polskie akademickie stowarzyszenie „Ognisko“ w Wiedniu „Kornelowi Ujejskiemu“, swojemu członkowi honorowemu w 70 letnią rocznicę urodzin. Prezes: *Bazylewski*, sekretarz: *Kamil Mochnacki*. Członkowie wydziału: *Seńko Zenon, Kowalewski Edmund, Niemczyński Tadeusz*.

**Wychodźstwo w Galicji.**

II. Ruch tak różnorodny wskazuje, że ludność Galicji mianowicie po lewej stronie Sanu, nie znajdując na miejscu dostatecznego zarobku, szuka go tam, gdzie o nim zasłyszeli, udając się na wszystkie strony, najdawniej i najczęściej pomiędzy ludność do Królestwa, a obecnie częściej na Węgry i do Moraw. Poszukiwanie pracy nie jest nigdzie uregulowane, robotnik pozostawiony swemu losowi. Pośrednikami są rzadcy, a bywają niemi do robót w polu niekiedy ci sami właściciele, którzy już poprzednio wychodzili na robotę, w małej części ajenci żydowscy używani przez dwory. Przez brak organizacji i opieki ruch ten sprwadza koszta dla robotnika, nieraz zawody i przynosi mniejsze korzyści. Życie kupą demoralizuje, a pracodawcy nie mogą i nie chcą troszczyć się o robotnika, którego najmują na kilka tygodni i z którym prócz tej chwilowej potrzeby nie ich nie łączy.

Obok tych prądów przesiedleń od lat 20. rozpoczął się szerszy ruch pozaeuropejski, do Ameryki. Ruch ten według naszych sprawozdań rozpoczął się w jasielskim w dwóch kierunkach: do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej i do Brazylii. W obu tych kierunkach wysiedlanie przybrało odmienny charakter i rozmiary. Iniejątywę do wysiedlania się do Brazylii miał podjąć w roku 1873 ks. misjonarz Orzechowski, który zjechał do brata swego w Bieczu (pow. gorlicki) i namawiał ludność, aby tu ziemię sprzedawała i przeniosła się do prowincji Curitiba, gdzie dostanie grunta na swoją potrzebę. Jakoż wielu usłuchało jego głosu i przeniosło się do Brazylii, gdzie ks. Orzechowski istotnie gorliwie zajął się przybyszami. Wysiedlania do Brazylii zdarzają się i teraz jak wskazują nasze sprawozdania z okolic Brzeska, Pilźnia i Tarnowa. Emigracja ta zawsze ma na celu stałe osiedlenie, wynoszą się tam gospodarze sprzedając tu grunt i zabierając z sobą rodzinę. Emigracja ta do południowej Ameryki jest nieliczną, gdyż wymaga wyprzedaję gruntu, połączona zatem z ryzykiem, dalej z powodu braku świadomości, gdzie wychodźca ma się udać i co tam uzyska, oraz ze względu na trudności, jakie władze stawiają wyjazdowi. Ludność wychodząca, ponieważ zabiera rodzinę, nie utrzymuje zwykle stosunków z krajem, stąd o losach wychodźców rzadkie i niepewne wiadomości, nie stanowią dostatecznej zachęty do wstępowania w ich ślady.

Inaczej ma się rzecz z ruchem do Stanów Zjednoczonych. Kiedy do Brazylii wychodzą gospodarze zabierając z sobą czasami aż do kilku tysięcy zł.; do Ameryki północnej zwykle udają się zarobnicy, chałupnicy, albo gospodarze ubożsi, zadłużeni; rzec więc można ludzie bez majątku.

Nie są to ludzie zupełnie biedni, ale tacy, którzy mają, lub mogą dostać trochę grosza na drogę; a więc wieśniak dostający małą spłatę przy podziale ojcowizny, właściciel małego kawałka gruntu, albo gospodarz znacznie obdłużony, który obawia się sprzedaży swej własności: oto zwykły zawód osób dążących do Ameryki i zawód tych, którzy najpierwej puszczają się w drogę. Za nimi zdąża pewna liczba wyrobników, którzy zdołają tam także, jak: stolarze, krawcy, ale nie tak szczerze, ani z tak pomyslnym skutkiem. Z pomiędzy mieszczan wychodzi dość spora ilość żydów,



nawet z okolic wschodnich, jak Podhaje, Stanisławów, Kamionka, oraz na zachodzie z Dąbrowy, skąd wychództwo chrześcijan jest mało liczne. Najwięcej powodzenia mają ludzie nie specjalnie wykształceni, ale ludzie silnych ramion, prości wyrobniicy. W ostatnich czasach coraz więcej dziewcząt udaje się do Stanów Zjednoczonych w nadziei zarobku i zamążpójścia, co im się zwykle udaje.

Wychództwo to, jak już przekonywa względ na osoby, jakich dotyczy, obejmuje mniej zamożnych właścicieli, którzy nie mogą wyżyć się z gruntu, albo takich bezrolnych, co gruntu nie posiadając, zmuszeni są żyć z samej pracy rąk. Oni to udają się u nas do Królestwa Polskiego, do Węgier i w inne strony, a kto może i do Ameryki dla zarobku. Za ocean podążają najczęściej z zamiarem powrotu, na zarobek. Podróż dalsza i kosztowniejsza jest przyczyną, że tam pozostawać muszą czas dłuższy, zwykle trzechletni, poczem wracają do kraju i często puszczają się na nową wędrowną. Nawet żydzi emigrują z zamiarem powrotu, chociaż częściej zabierają rodziny od razu, lub potem, w razie powodzenia. Czasowa ta emigracja włościańska przemienia się nierzadko na stałą, jeżeli wychódzca tam się ożeni, jeżeli ma niezwykle powodzenie i sprowadza rodzinę, lub jeżeli mu niezbyt się powodzi i wstyd lub brak funduszu nie pozwala wracać do kraju, wreszcie wówczas, jeżeli na miejscu obawia się kary z powodu przekroczeń ustaw, lub ze względu na niedobytą służbę wojskową. Bywają jednak wypadki, że młodzi ludzie wracają do kraju dla odbycia służby w wojsku, nie chcąc zrywać stosunków z krajem, podstawą bowiem tego wychództwa jest zamiar powrotu po zebraniu funduszu dostatecznego na stworzenie sobie w miejscu lepszemu bytu.

Pobudką główną do wysiedlania się jest niski zarobek przez znaczną część roku u nas wynoszący zaledwie kilkanaście do 30 centów. Zarobek często nie wystarcza na życie, albo zaledwie może zapewnić dzienne utrzymanie, nie dozwala jednak na robienie oszczędności, ani na poprawę losu. Tymczasem w Stanach Zjednoczonych zarobek dzienny od 1. do 3. dolarów daje możliwość dobrego pożywienia i oszczędności, a zatem otwiera nadzieję polepszenia losu. Jako ubożna przyczyna może tu wystąpić podział ziemi, o tyle, że na małym kawałku gruntu włościanin nie może

utrzymać się bez ubocznego zarobku, a ten bywa niedostateczny, jest to jednak zawsze tylko niska płaca, która zniewala do wychództwa.

Pobudki moralne nie są przyczyną wysiedlań, ale do nich dopomagają. Oddalenie od swoich byłoby motywem powstrzymującym, a z listów wychodźców przekonano się można, że oni tęsknią za krajem i za rodziną. Podobnie uskarżają się na brak kościołów i życia religijnego; pociągają ich jednak prawdziwa równość wobec prawa, zupełny brak policyjnego nadzoru i szykan władz, jakie u nas są na porządku dziennym. Lud nasz czuje się tam traktowanym na równi, kiedy w naszym społeczeństwie dawne zabytki szlachetozyny i rządów despotycznych sprawiają, że czy u władz rządowych, czy samorządowych, chłop jest traktowany z góry, wszystko, co mu się prawnie należy, podawane jest jakby łaska władzy, a niejednolity sposób załatwiania spraw nie może w nim pobudzić poczucia i poszanowania prawa. To też cenią oni bardzo życie wolne w Ameryce i podnoszą wyższość tamtejszych urzędzeń.

## Powódź pruska.

(I.) Pod takim tytułem opublikowało *Dito* w numerze śródowym zeszłego tygodnia korespondencję „z nad Czeremosza“, zawierającą rzeczy, które w innych krajach nazwanoby sensacyjnymi, wołającymi do nieba o pomstę, a które u nas, niestety, nie zwróciły nawet na tyle uwagi prasy, by je raczyła powtórzyć i uprzyściplnić jak najszerzym sferom osób kompetentnych. By choć w części naprawić to złe, podajemy tutaj ową korespondencję w dosłownym przekładzie; wyrażamy przytem życzenie, by fakty w niej przedstawione przemówiły do serc i umysłów nie tylko litościwych, ale i tych, którzy stosunki takie dotychczas tolerowali.

Zbyt łagodnie obchodzą się korespondenci nasi z Prusakami, tj. z tow. akcyjnym dla eksploatacji drzewa w górach pow. kossowskiego. Wspomniano było o tem, że towarzystwo to miało spławić naraz w czasie zenitu powodzi przed 3 laty 20.000 kłoców. To fraszka wobec tego, czego dokonać miało towarzystwo w rb. w czasie drugiej powodzi w czerwiecu. Mówią, że towarzystwo spławiło wówczas przeszło 100.000 kłoców, chociaż w punktacjach swych z rządem ma pozwole-

nie spławić i to nie podczas powodzi — naraz co najwyżej 5.000, i to z tem zastrzeżeniem, że jeżeli spławi tych 5.000 kłoców, musi po brzegach Czeremoszu rozstawić strażników, którzyby pilnowali, by ludności nie groziło żadne niebezpieczeństwo. *Towarzystwo jeszcze ani razu tego nie zrobiło* i nie ma obawy o to, bo wie, że w pow. kossowskim więcej się interesują obławami na rozmaitych porządnych ludzi — tak przynajmniej było do czasu pojawienia się w czasopiśmie wiadomości o pójściu na pensję kossowskiego starosty p. Sabata.

Nikt nie przypomni, by towarzystwo choć raz pociągnięto do odpowiedzialności za zaniechanie przepisów o bezpieczeństwie ludzkiego zdrowia lub nawet utratę życia. Ile tu ludzi bądź w lasach, bądź to we wodzie znalazło wieczne kalectwo lub nawet śmierć! A czy otrzymał kto jakie wynagrodzenie? A jeżeli otrzymał, to jakie? Pożal się Boże! Gdy np. Iwanowi Ułęczukowi z Polanek towarzystwo dało aż 5 złr. (!) za złamanie nogi, to tego przecież nikt sumienny nie nazwie odszkodowaniem za dożywotnią niezdolność do zarobkowania.

Dnia 26. maja 1892 r. zabiło drzewo podczas roboty towarzystwa Ołeksę Synowondiaka ze Stebnego, wdowca i ojca sześciorga niezaopatrzonych dzieci, które zazwyczaj już przed Bożem narodzeniem co roku jeszcze za życia ojca cierpiały przednowek. A czy dało towarzystwo choć jednego centa dla tych sierót? Gdzie tam! Sprawili ich ojcu pogrzeb i na tem koniec.

Ależ powie kto: władza nie drzemie, komisje rządowe zwidzają przecież te strony. Niewątpliwie, ale z jakim skutkiem? Skutków objazdów komisyjnych nie możemy sobie inaczej wyjaśnić, jak chyba tem, że od samego początku swej „akcji“ w Bärenlandzie towarzystwo musiało powyżnaczać dla swych „Beamterów“, stosownie do ich rangi, miejsca zamieszkania, po kilkaset złr. z uszlągow do płacy na bezpłatne podejmowanie wszelkich ek. komisyj, bez względu na to, czy komisjonują w sprawach towarzystwa, czy w obcych. Dla komisjonujących to rzecz bardzo przyjemna, bo połączona z wszelkimi wygodami i z lukulusową zastawą stołów.

Co prawda, nie wszyscy komisjonujący chcą a względnie uważają za rzecz przyzwoitą korzystać z niemieckiej gościnności, ale są i tacy na-

49)

W. ŁUSKINA

# WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Księga III.

Na ziemi litewskiej (wystąpienie Prus).

(Ciąg dalszy)

Hrehorowicz patrzył wciąż w ogień, ale wszyscy inni patrzyli w twarz mówiącego, w jego oczy sypiące iskry z głębokich oczodolów pod siwymi brwiami.

— Prawda, panoczku — odezwał się Luczas — każdy kacap to pies.

— Ja to nie puszcze żadnego — burknął Matus.

— Ani ja, ani my — zagadali wszyscy.

— Oni nam, jak złapią, nie darują — wtrącił Luczas — znam ja ich, przez kije by nas gnali, życie by wydarli. Małom się to napatrzył na tych „krowopijców“ — dodał po rosyjsku.

— A ja ludziem się, że można walczyć bez tej grzesznej zawziętości w duszy.

— Walczyć można jak Donkiszoci — odpowiedział sędzic — ale w ten sposób się nie zwycięża, najedncę nienawidzić trzeba, jak nienawidzili Hiszpanie Francuzów, pamiętać w każdej chwili na wszystkie krzywdy ojczyzny, w każdym z nich widzieć swego osobistego wroga, rozbójnika, który godzi nie w nas, ale w naszą wiarę, w naszą rodzinę, we wszystko co najdroższego na świecie mamy. W obronie tego nienawidzić nie wstyd, to zasługa przed Panem Bogiem i przed ojczyzną zasługa.

— Co tam gadać — odezwał się Luczas — nas mało, z wojskiem bić się nie możemy, ale już Moskalowi żadnemu nie przepuszczę. Zapłacę za Kaukaz.

— I my, i my — powtórzono.

— Jak zgine, żebym przynajmniej wiedział za co, z żadnym z tych ścierwów chlebem się nie podzielię.

— Trafili między wrony, krakaj jak i one — odezwał się pan Hrehorowicz — będę i ja taki, cóż robić, chociaż całe życie inaczej myślałem, ale patrzcie, żebyśmy na opryszków nie wyszli.

— Nie opryszki my — odezwał się Kaziuk — ale żołnierze polscy, co moskiewskich rozbójników karzą a wypleniają.

— A prawda — powiedzieli chórem — tępic Moskali, nie puścić żadnego.

— Żadnego — zapowiedział Kaziuk.

Nazajutrz wyruszyć miano, bo i niebezpiecznie było stać na miejscu.

Zalano ogień, żeby nie zdradzał, towarzysze posnęli, jeden z kolei na warcie obchodził polankę, a Kaziuk z Luczasm jeszcze coś układali, siedząc na osobności, a potem zbudzili starego Kastana, co znał te lasy jak własną kieszeń, o czemś poszeptali i zwinawszy się w świtki, usnęli.

\* \* \*

Maszerowali dzień cały.

Ku wieczorowi drugiego dnia stanęli na chwilę odpoczynek; las rzedniał nieco, grunt był twardszy.

— Daleko jeszcze? — spytał Kaziuk Kastana.

— A toż to zaraz paniczku, słyszcicie, hu-czy — odpowiedział Kastan.

Zdaleka slychać było szum przebiegającego po-ciagu.

— A! to jesteśmy na miejscu — rzekł podchodząc Luczas.

— Zaczekać trzeba — powiedział Kastan — niech się więcej zciemni, no i odpocząć chwilę, robota będzie.

— Ja tymczasem dowiedzieć się pójde — mówił strzelec dalej — przepatrzę, rozpytam. Matus ze mną pójdzie, przydać się może.

— Dobrze — zdecydował Kaziuk — idź Kastianie, my tu czekać będziemy.

Kastan z Matusem poszli, jede ze strzelbą w swoim kaftanie i w całym rynsztunku myśliwskim, znali go tu w koło, był przecie generalskim strzelcem w tych lasach, a drugi nie daby sobie ze strzelbą rady, strzelać nie umiał, wziął swój młot ulubiony, parobek i tyle, niczyjej uwagi nie zwracał.

Kaziuk legł pod drzewem.

Spojrzał na niebo, co świeciło nad nim ciemnym lazorem wieczora pomiędzy konarami jodeł starych i roily mu się wojska potężne w czerwonych czapeczkach na głowach, w szarych bluzkach, liczne, niezmiernie, z ziemi tej carskich siepaczy wypierające wśród huk dział, z rozwianymi sztandarami i leciał on z niemi na skrzydłach wyobraźni młodzieńczej za Dźwinę, za Dniepr, wchodził w granice carstwa, i zostawiał za sobą taką pustynię jak Moskale w Polsce.

— Oko za oko, zęb za zęb — powtarzał.

Nad nim stał Luczas o karabin z bagnietem oparty i niebywały prawie gość — uśmiech po jego twarzy zawiądłej przebiegał.

— Wstawajcie paniczku — odezwał się nagle — idą.

Kaziuk się podniósł.

Kastan i Matus wynurzyli się z krzaków.

— Ostrożnie — odezwał się pierwszy, jest tam budnik i trzech żołdatów, drogi pilnują, sprzątnąć ich trzeba, inaczej nie zrobimy, niech za mną idzie Luczas i pan Leńkowicz i wy paniczku, trzeba strzelców dobrych, reszta niech przekrada się z tyłu a cicho.

I w czterech wysunęli się naprzód jak szpica, w dobre uzbrojeni karabiny. Poszli.

(Ciąg dalszy nastąpi)

trętni, którzy nprz. zajeżdżają do takiego „Beam-ter'a“ o północy, co do swej obsługi wydają przy- kazy takie („mnie się należy“), jakich by sobie i w hotelu za swe pieniądze pozwolić nie można, a Beamter dlaczegoś nie narzeka na niegrzeczność! Że nie przesadzamy o lukullowej zastawie stołów, powołujemy się na każdego uczonego turystę, który przypadkowo mógł być świadkiem choćby jednego takiego przyjęcia przed dwoma laty przy odbiorze tany (Klause) na Czarnym Czeremoszu. Koniak i wino lały się strumieniami przy ferbelku, a nawet buculskie szkapięta dźwigały za komisją rozmaite delikatesy.

Inspektor przemysłowy p. Nawratil przedsta- wia nam od czasu do czasu mizerję i krzywdy ro- botników po rozmaitych fabrykach krajowych. Gdyby to ten pan kiedyś przyjechał i spojrzął, ja- kich to „wygód“ dostarcza towarzystwo przy wy- rębieniu drzewa w kurnych „kołbach“ bez okien, bez drzwi, pośród niebotycznych gór — do tego podczas mrozów ubiegłej zimy! Gdyby to p. in- spektor zapytał np. ile kosztuje litr maki, faska bryndzy, para chodaków itp. u przedsiębiorców towarzystwa? czy nie dwa razy tyle, co na targu? i dlaczego to robotnik tylko u tych przedsiębior- ców musi to kupować? I skądże to się wzięły grube tysiące — mówią nawet o krociach — u tych przedsiębiorców, jeżeli nie z potu i krwi te- go robotnika? Gdyby to p. inspektor dowiedział się w towarzystwie, na jakiej to prawnej podsta- wie nie wypłaca ono „kiermaniczowi“ (prowadzą- cemu spławy) za tzw. „sarsanę“, tj. za rozkręty (drewniane uwiązki) i kołki do wiązania kłoców, za ster i stołek pod ster.

Dla tych, którzy nie są bliżej obznajomieni z techniką spuszczenia spławów, potrzebne są nie- które bliższe wyjaśnienia.

## KRONIKA.

**Zniesiona konfiskata.** Wyższy sąd krajowy po- stanowił nie uwzględnić zażalenia prokuratora pań- stwa od orzeczenia sądu krajowego z d. 17. sierpnia, którem odmówiono wnioskom prokuratorji państwa, żądającego zatwierdzenia konfiskaty artykułu umie- szczonego w nr. 224 *Kurjera Lwowskiego* z 14. sierpnia pod napisem „Kłeska powodzi“.

**Poświęcenie gmachu** sprawiedliwości odbyło się wczoraj o g. 9 rano. Ceremonji dokonał proboszcz kościoła Marji Panny Śnieżnej ks. Korzeniowski. W uroczystości wzięli udział wszyscy niemal urzędnicy sądowni z p. Piątkowskim na czele.

**Plotkarstwo i bajki.** Lwowski korespondent *Kurjera Codz.* donosi: „W razie wstąpienia do ga- binetu z charakterem ministra spraw wewn. hr. Ba- deniego ustąpiłby minister dla Galicji p. Zaleski, a miejsce jego zająłby wiceprezydent krajowej rady szkolnej dr. Bobrzyński.“ Naturalnie, że o takiej kombinacji nikomu się nie śniło — papier jednak cierpliwy...

**Nauka rysunków i malarstwa** w szkole Mar- celego Harasimowicza, artysty-malarza dla pań i pa- nów rozpoczyna się 15. bm. Zgłoszenia przyjmuje co- dziennie w pracowni swej przy ulicy Kopernika 1 9, II. piętro.

**Porządki w mieście.** Mieszkańcy ul. Głębokiej i Na Bajkach użalają się, iż studnia miejska, znaj- dująca się na przecięciu tych dwóch ulic, już od przeszło dwóch miesięcy jest zanieczyszczoną, tak, że woda z niej zupełnie nieprzydatną jest do użytku, a dotychczas nikt nie pomyślał o jej oczyszczeniu, i to w czasie, kiedy obfitość czystej wody jest jednym z niezbędnych warunków zdrowotności mieszkańców.

**Szkola handlowa,** prywatna, założoną została we Lwowie przez buchaltera p. Ludwika Er. Velt- zęgo. Program szkoły jednoroczny, jaki posiadają a- kademie handlowe w Wiedniu, Pradze i Linciu. P. Veltz prowadził takąż szkołę przez lat 15 w Tar- nopolu. Wykład w tej szkole polsko-niemiecki odby- wać się będzie codziennie od 6. do 9. wiecz. Rok szkolny rozpoczyna się 15. bm. i trwa do 15. lipca. Uczeń stały przedłożyć ma świadectwo z ukończonej z dobrym postępem 4. klasy szkół średnich. Dla wol- nych słuchaczy nie obowiązują te przesady co do przedłożenia świadectw. Opłaty szkolne wynoszą: 5 zł. tytułem wpisowego, 100 zł. czesnego, 8 zł. egz- aminacyjnego, a 20 zł. honorarium rocznego od każ- dego przedmiotu nadobowiązkowego. Dyrektorem jest p. Veltz, a nauczycielami pp. dr. Jekes, prof. gimn. Leon Rudnicki i Mikołaj Pleszkiewicz, dalej dr. Wąsowicz, Amborski i prof. gimn. Józef Czer- necki.

**Jeszcze jeden organ ruski** Czerniowiecka *Ga- zeta Polska* pisze: „Postowie dr. Wolan i Tymin- ski, pragnąc rozpowszechnić zasadę projektowanej przez nich nowej (już nie wiemy, której z kolei) par- tji w ruskiem społeczeństwie, postanowili wydawać ga- zetę ludową, która rozpocznie żywot z początkiem listopada br. Tytuł nowego organu jeszcze podobno niepostanowiony. Najstosowniejszym byłby: *Janczar*“.

**Samobójstwo nauczycielki.** W Czerniowcach o- negdaj w nocy wezwano lekarza miejskiego dra Flin- kera do domu przy ulicy Albertyńskiej, gdzie mie- szkała Dora Abraham, nauczycielka miejskiej szkoły żeńskiej przy ulicy Wydziału krajowego, wraz z wdow- ą matką. Lekarz zastał płaczącą matkę, a w łóżku martwe zwłoki jej córki. Na szyi trupa były wido- czne ślady uduszenia sznurem. Okazało się, że Dora Abraham przed dwoma godzinami obwiesiła się w sieni pomieszkania. Matka odcięła sznur i przeniosła zwłoki na łóżko.

Powodem samobójstwa była podobno nędza. Nie- szczęśliwa dziewczyna była próbą kandydatką, nie pobierała więc żadnej płacy, a materialne stosunki rodziny były prawie żebracze.

**Aresztowania.** Pomimo surowych kar, ciągle je- szcze w Czerniowcach kwitnie spekulacja fałszywych upadłości kupieckich. Z nakazu prokuratorji aresztowa- no tam pod zarzutem fałszywej krydy kilku kup- ców, a to właściciele sklepu bławatnego braci Gold- stein, kupcew Adlera, Berala i innych.

**IV. Zgromadzenie delegatów powiatowych Kas dia chorych Galicji i Bukowiny** odbyło się d. 3. bm. W zgromadzeniu wzięło udział 19 kas związkowych przez 31 delegatów. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania za r. 1892, uchwaliło zgromadzenie wezwać zarząd związku o postaranie się w drodze właściwej, ażeby zapomocą noweli uznano karygodność czynu, jeżeli pracodawca zatrzyma opłatę na ubez-

pieczeniu w kasie chorych, pobraną od robotników u niego zatrudnionych. Wkładkę uiszczając się mającą na rzecz związku, uchwalono w wysokości 10% przy- rostu funduszu rezerwowego poszczególnych kas zwią- zkowych. Ponieważ między wnioskami nadesłanymi przez kasy związkowe (wniosków nadesłano 25) znaj- dowały się wnioski, zmierzające do zmiany ustawy, do obmyślenia emerytury dla funkcjonariuszów kas chorych i do zebrania dat dotyczących owych bra- ków, jakie w ciągu 4-letniej działalności kas w za- stosowaniu ustawy się okazały, i gdy zebranie mate- rjałów odnosnych, tudzież opracowanie stosownych wniosków, wymaga dłuższej pracy, uchwalilo zgro- madzenie wybrać specjalną komisję dla spraw wy- mienionych. W skład komisji weszli delegaci: Mün- nich (Kraków), Nacher (Lwów), Złotowski (Bóbrka), Bobelak (Gródek), Epstein (Kraków), Berger (Tarno- pol), Soniewicki (Storożyniec) i Lichtendorf (Czernio- wce), tudzież dr. Kulczycki jako reprezentant biura kasy chorych miasta Lwowa. Dalej uchwalono we- zwać zarząd związku o wydanie popularnej broszury, objaśniającej cele kas chorych oraz prawa i obowiązki członków, o postaranie się u rządu, ażeby kasy cho- rych za prowadzenie statystyki otrzymywały z fun- duszów państwowych stosowne subwencje, o wyjedna- nie u władz krajowych, ażeby władze polityczne I. in- stancji energiczniej i wydatniej jak dotąd wspierały działalność kas przez karanie opieszalych pracodaw- ców i przez ściąganie zaległych opłat. Wreszcie dla umniejszenia kosztów łożonych na leki, uchwalono wezwać zarząd związku o wyjednanie koncesji na dwie apteki związkowe, we Lwowie i w Krakowie powstać mające.

**Panamina w Zubrzy.** W lwowskim sądzie po- wiatowym dla spraw karnych odbyła się onegdaj roz- prawa, rzucająca dość charakterystyczne światło na gospodarkę po gminach wiejskich. Radny gminy. Szymon Południak, stawał jako oskarżony przez wójta Jana Smolnickiego i delegata Rady powiatowej Anto- niego Maślankę, o przekroczenie z §. 487. u. k., popełnione przez to, że wysłał do wójta list reko- mendowany, w którym dał do zrozumienia, że fun- dusze, uzyskane z szarwarku drogowego, nienależycie są administrowane, a sam szarwark. przy szklance piwa obrabiany. P. Smolnicki i Maślanka czuli się listem tym w najwyższy sposób obrażeni i Południa- ka o obrazę czei oskarżyli. Południak przez obrońcę dra Zygmunta Lisiewicza przyznał, że pisał list wspo- mniany i że zwracał wielokrotnie uwagę Rady gmin- nej na nieporządki w kierunku wyżej wskazanym, atoli do winy się nie poczuwa i zgłosił dowód prawdy. P. Lisiewicz imieniem swego klienta przytoczył cztery fakta nadużyć. 1. W r. 1888 pozostało z fun- duszów szarwarkowych 17 zł. 50 ct., które należało zwrócić Radzie powiatowej, a zwrócone nie zostały. 2. P. Maślanka chociaż spowinowacony z wójtem Smolnickim, dzierżawi młyn gminny w Zubrzy. Otóż pod młynem tym popsuta się szluzą; naprawę jej uskutecznił szarwarkiem drogowym, a koszt napra- wy w kwocie 4 zł. nie dostał się do kasy Rady po- wiatowej. Roboty koło szluzu wykonane zostały nadto powtórnie również zapomocą szarwarku drogowego, a kwota 44 zł., która by się za szarwarek ten należała, pozostała w gminie. 3. Pogłębienie rzeki młynówki, młyn w ruchu utrzymującej, nastąpiło również ko-

## Polacy w Brazylii

przez

Antoniego Hempla

członka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Bra- zylji i Argentyny.

(Ciąg dalszy).

O zarządzie kolonialnym w Porto Allegre p. Wallan wyraża się bardzo korzystnie, przyznając, iż w miarę sił i możliwości swojej stara się wszelkie nadużycia podwładnych urzędników usunąć, ujemne strony administracji naprawić, słusznym żądaniom osadników zadość uczynić. W tej chwili jednocześnie z ministrem rosyjskim, p. Bogdanowiczem z Bue- nos Ayres, objeżdża kolonie polskie w prowincji Rio Grande do Sul, kapłan polski, zakonnik, wy- gnaniec z Kongresówki, ks. Możajewski, kanonik z Detroit (Stany Zjednoczone), skonstruktowany w tym celu przez rząd brazylijski. Kapłan ten, któ- rego w Buenos Ayres rodacy tutaj osiedli mieli sposobność poznać, jest człowiekiem światłym i za- nym, od niego też wiadomości szczegółowe mieć będzie można.

W braku dokładnych spostrzeżeń meteorolo- gicznych, najlepsze wyobrażenie o klimacie danego kraju powziąć można z jego roślinności i produktów rolniczych. Okolica Porto Allegre uprawia nastę- pujące rośliny: mais (2 zbiory rocznie), bób, ryż, pszenica, żyto, jęczmień, kartofle (2 razy do roku), tytoń, wino, pomarańcze, brzoskwinie, gruszki, jabł- ka, banany i trzcinę cukrową, obok kilku roślin miej- scowych; wnioskować ztąd można, iż klimat odpo- wiada południowej Europie, w miejscach zaś zasło- niętych od wiatrów południowych, w dolinach gór- skich, udaje się trzcina cukrowa, nie wymagając bynajmniej zbyt wysokiej temperatury rocznej, lecz nie znosząc mrozów. Zresztą trzcina znajduje się tutaj na południowej swej granicy, i sądząc z oka- zów sąsiedniej argentyńskiej prowincji Missiones, jest wątłą i nikłą. Delikatniejsza i czulsza na zmia- ny temperatury kawa tutaj się już nie udaje. Izo- termia roczna  $\pm 20$ , przechodząca w pobliżu Porto Allegre na równinie wskazuje na klimat podzwrotni- kowy — który atoli położenie w górach i wśród leśnej okolicy łagodzi. Na nagim stepie na południu od Porto Allegre upały są w lecie nie do wytrzy- mania dla Europejczyka, w zimie natomiast hula mroźny, przejmujący wichur „pampero“.

Porto Allegre eksportuje do północnych i środ- kowych stanów brazylijskich następujące produkty:

mais, feijao, bób, mięso wieprzowe, słoninę, spiry- tus, jaja, oraz dobre gatunki wina, sprzedawane w Rio Janeiro i San Paulo pod firmą włoskich.

Porto Allegre leży w północnym końcu głę- bokiej zatoki, zajmującej większą część wybrzeża prowincji i odciętej od morza szeroką lawicą lo- tnych piasków. Zatoka ta tylko w jednym miejscu — na południe, w Rio Grande do Sul posiada połą- czenie z otwartym morzem, statki przeto idące z północy do Porto Allegre lub Pelota, muszą przed- tem przez Rio Grande przechodzić.

Tracimy już na szerokości Porto Allegre z o- czu stale dotychczas towarzyszące wybrzeżom brazy- lijskim góry i lasy, a mamy przed sobą step gładki jak stół, z rzadka urozmaicony kępą mimozy lub algarrobów, jeszcze rzadziej samotnym wzgórkim. Krajobraz wcale nie brazylijski, istotnie też za- równo całe gospodarstwo, jak i sympatje przeważnie hiszpańskiej ludności tutejszej są zwrócone ku Uru- gwajowi.

Widzimy więc, że warunki w jakich znajdują się wychodźcy nasi w Rio Grande do Sul są iden- tyczne z warunkami w innych prowincjach; to sa- mo barakowanie po pół roku, to samo zdzierstwo na kolonjach przez sklepikarzy — ten sam nierząd administracyjny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sztem szarwarku drogowego. Kwota 20 zł., reprezentująca koszt tej pracy, nie wyszła z gminy. 4. Kuznia zawalona w gminie Zubrza została również zrestaurowana kosztem szarwarku drogowego. Na każdy fakt podał obrońca świadków, których sędzia kierujący przestępstwa przy następnej rozprawie. Przed odczuciem rozprawy na wniosek obrońcy sąd uwolnił Szymona Południaka od oskarżenia co do oskarżyciela Smolnickiego, gdyż zostało udowodnionem, że nie zachodzą tu znamiona przekroczenia z §. 487. u. k., co do Maślanki zaś będzie prowadzony dowód prawdy.

Czy nie należałoby, by Rada powiatowa lwowska w sprawę tę bliżej wglądła i jeżeli znajdzie winnych, bezzwłocznie zapobiegła dalszym nadużyciom?

**Szkoła zawodowa przemysłu drzewnego w Zakopanem.** Wpisy rozpoczynają się 15. bm. i trwają do 17. bm. Szkoła ta ma wogólności zadanie dzielne siły wykształcić praktyczną i teoretyczną nauką w niżej wyszczególnionych rzemiosłach przemysłu drzewnego. Absolutorjum uprawnia do samodzielnego prowadzenia rzemiosła wyuczonego. Nauka trwa lat cztery a w oddziale II. pięć lat.

Szkoła obejmuje 7 oddziałów. Rzeźbiarstwo ornamentalne, rzeźbiarstwo figuralne w kierunku kościelnym, stolarstwo meblowe, stolarstwo budowlane i przemysłu domowego, ciesielstwo, tokarstwo, snycerstwo ornamentalne i figuralne przemysłu domowego.

Przedmioty nauki teoretycznej są: Religia, elementarne rysunki odręczne, rysunki odręczne według modeli, geometria i rysunki geometryczne, nauka projektowania i cieniowania, nauka form architektonicznych, rysunki zawodowe, kaligrafia, technologia, liturgia (dla rzeźbiarzy), modelowanie (dla rzeźbiarzy), nauka języka polskiego i korespondencja, rachunki przemysłowe, prowadzenie ksiąg przemysłowych, nauka języka niemieckiego (nadobowiązk.), wiadomości z budownictwa (dla cieśli), miernictwo (dla cieśli). Do szkoły zawodowej mogą być przyjęci uczniowie, którzy ukończyli szkołę ludową i są fizycznie należycie rozwinięci.

Do przyjęcia są następujące dokumenta potrzebne: metryka, świadectwo ukończonej nauki szkoły ludowej, pisemne zezwolenie rodziców, lub opiekuna. Pomieszczenie uczniów (pomieszkanie, stół, opranie) można za 12 do 15 złr. otrzymać.

**Między spółnikami.** Z Seretu donosi Czerniow. *Gaz. Pol.*: W dniu urodzin cesarskich, gdy wszystko było w kościele, spaliły się dwa młyny wodne w Serecie należące do spółki: p. Depty p. H. i B. W kilka dni po pożarze przychodzi p. H. do p. Depty i opowiada, że młyn podpalili B. i że B. już dzień przedtem chciał młyn podpalić, tylko H. mu przeszkodził. Zeznanie to powtórzył H. przed żandarrem i komisarzem policji, a oprócz tego wielu osobom w mieście. Na jakiś czas przed spaleniem się młynów — opowiada H. — wziął go B. do synagogi (obaj są izraelitami) i tam złożyli sobie przysięgę. H. przysięgał panu B., że go nigdy nie zdradzi i we wszystkim go słuchać będzie; B. zaś przysięgał, że pana H. we wszystkim popierać będzie. Po niejakiem czasie rozmyślił się H. i poszedł do rabina. a żeby go uwolnił od przysięgi, złożonej spółnikowi B., co też rabin uczynił.

Młyny były wartości dwudziestukilku tysięcy, a asekurowano na 13.000 złr. Pan B. włożył kilka tysięcy w te młyny; woda tego roku dwa razy groblę zabrała, a restauracja do trzech tysięcy kosztowała; mlewa nie było i wogóle interes szedł źle. Śledztwo w toku.

**Dr. Fuchs,** lekarz-dentysta, powrócił do Lwowa.

**Nauczycielkami** szkoły ćwiczeń mianowane zostały: w seminarjum żeńskim w Krakowie Marja Emilia Teisseyré; w Przemyślu Olga Ciepanowska i Wanda Dembowska; w seminarjum we Lwowie Cezaryna Ludm. Nowicka, Barbara Lityńska i Marja Jadw. Strzelecka.

**Minister handlu** zamianował kontrolora kasy, Salamona Bardacha, prowizorycznym inżynierem dla technicznej służby dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

**Ludności powiatów:** samborskiego, mościskiego, jarosławskiego, jaworowskiego, cieszanowskiego, rawskiego i gródeckiego polecił cesarz wyrazić podziękowanie za pomoc udzieloną wojsku podczas tegorocznych wielkich manewrów, bądź to przez chętnie dostarczanie podwód, bądź przez wspieranie zarządu wojskowego w zakwaterowaniu i wyżywieniu żołnierzy.

**Prezente** na Rudki otrzymał od hr. Fredry, ks. Ant. Sos, dotychczasowy wikariusz w Golicach.

**Pożary.** Na obszarze dworskim w Międzygórzu (pow. buczacki), pożar zrzucił szkodę na 6.000 złr.

**Wybór** ks. Jerzego Czartoryskiego na prezesa rady powiatowej w Jarosławiu otrzymał zatwierdzenie cesarskie.

**Dr. Lesław Gluziński,** ceniony laryngolog, wrócił do Lwowa.

**Zmarli** W Stanisławowie zmarł w 81 roku życia Jan Scherty, żołnierz polski z 1831 r. Był rodem z Warszawy. Walczył w korpusie generała Dwerneckiego pod Stoczkiem — po upadku powstania przeniósł się do Galicji. W Stanisławowie mieszkał od kilkudziesięciu lat.

W Tyczynie zmarł Jan hr. Wodzicki. Pogrzeb odbędzie się w Tyczynie we czwartek. Zmarły był najstarszym i jedynym synem Ludwika i Jadwigi z hr. Zamojskich hr. Wodzickich.

Piotr Kozakiewicz, utalentowany artysta-rzeźbiarz, uczestnik bitwy pod Miechowem w r. 1863, zmarł w Krakowie w 56 roku życia.

NADESLANE.

**J. WALLACH i SYN**

**LWÓW, Rynek liczb 33, istniejący od 52 lat**  
**HANDEL SUKNA** poleca się.

### Stosunki budowlane we Lwowie.

I. Zaraz na początku strejku terażniejszego zamieściliśmy artykuł członka korporacji majstrów Romana Lewandowskiego, który się domagał wyświeślenia nieprawidłowych stosunków, od dłuższego już czasu panujących w zakresie lwowskiego przemysłu budowlanego. Dotychczasowy przebieg bezrobocia nie rzucił w tym względzie żadnego jasnego promienia w te ciemne stosunki, pod którymi nietylko ogół robotników cierpi, ale także bardzo znaczna część majstrów i budowniczych, tudzież architektów. Odbyło się wprawdzie parę zebrań tych ostatnich, ale nie były one publicznymi i dlatego publiczność czytająca dzienniki, nie mogła się poinformować o wrzodach, nurtujących w wykonywaniu przemysłu budowlanego. Dopiero zgromadzenie robotnice, na którym wspomniane korporacje powzięły wiadomą odpowiedź dla strajkujących robotników (przynajmniej 10 1/2 godzin czasu pracy tudzież minimalne wynagrodzenie po 1.30 dla cieśli, 1.40 dla murarza i 2 gld. dla kamieniarza) odświeżyło cokolwiek rąbka tajemnic zakulisowych. Mianowicie przy zaproponowaniu ceny 1.30 dla wyzwolenia ciesielskiego, zapytał majster ciesielski Gryglaszewski, czy płaca ta ma przysługiwać także wyzwolenciom pp. budowniczym, umiejacym zrobić zaledwo lichy sufit, zbić taczki, lub rusztowanie, zrobić kobylicę, a nie sposobnym do żadnej innej ściślejszej roboty np. konstrukcji dachów lub schodów?

Obecny inspektor przemysłowy p. Nawratil objaśnił, że pp. budowniczym nie wolno wyzwać żadnych uczniów, niezapisanych w korporacji. Gryglaszewski nadmieniał, że budowniczym wyzwalają na czeladników ludzi, nie umiejących czytać ani pisać, wyzwalają po prostu robotników w dziennych, nabywających praktykę przy budowlach, i tym sposobem wyzyskują ludzi, którzy im za lichą płacę służą, lub idą na robotę do spekulantów budowlanych, którzy zastawiają Lwów lichymi kamienicami przeznaczonymi na sprzedaż i oszukiwanie naiwnych ludzi. Trzeba bowiem wiedzieć, że od dłuższego szeregu lat utworzyła się mnogagilda przedsiębiorców, wyłącznie prawie żydowskich, którzy zakupują grunta, i budują domy z najlichszego materiału i najlichszym sposobem, obciążają je najwyższym ile możności długiem i ładnie na pozór wyprawioną fuszerkę odprzedają z zyskiem pierwszemu lepszemu, który mając parę tysięcy uciulanych gld. przychodzi nagle do własności dwupiętrowej kamienicy nowej, z gustowną fasadą, i cieszy się z nabytku, by najdalej po upływie roku przekonać się, że kamienica często gesto wałaca się już podczas budowy, nie jest podług zatwierdzonego planu postawioną, że mury się sypią, piece wałają, i że potrzeba natychmiastowej rekonstrukcji, którą urząd budowniczy nakazuje pod grzywami. I nie znalazł się dotąd nikt, ktoby na serjo ukrócił rzemiosło takiej jawnie oszukańczej spekulacji. Przeciwnie znajduje ona coraz więcej ofiar.

Powstają całe ulice z takich domów nowych, z którymi komisje choleryczne nie mogą sobie dać rady, a których właściciele (z drugiej ręki) prędzej czy później idą na subhastę nie mogąc sprostać ani ratom hipotecznym ani wymogom rekonstrukcyjnym, podczas gdy pierwotni ich wy-

stawiciele zagarnawszy gotówkę z grubym zyskiem robią połów na świeże głupie ryby, i uchodzą jeszcze nadto za fundatorów niesłychanego rozwoju stołecznego m. Lwowa! Ofiarami tych spekulantów i to w pierwszej linii są także robotnicy. Spekulant taki jeden, drugi i dziesiąty zaczyna budowę w listopadzie, muruje nawet przy kilku stopniach mrozu, byle tylko jak najprędzej doprowadzić ją pod dach. Kończy zaś budowę zaraz z pierwszą wiosną następnego roku.

Robotnik budowlany w tych porach najtańszy. Pracuje też i odmraża sobie ręce za połowę tej ceny, którąby dostał w półroczu letniem, od marca do końca października. A publiczność, poszukująca pomieszkań, własnymi kośćmi, zdrowiem biednych dzieci, szkrofulami i reumatyzmem opłaca danie bezsumiennym szalbierzom, wyrastającym w kilku latach na Krezusów. Owoż większa połowa strejkujących robotników pochodzi z fabryk takich wykpięroszów. (H. R.)

### Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Zagrzeb 11. września.** Umarł tu biskup Pawełczicz.

**Wiedeń 11. września.** Pomoconicy w warsztatach galanterijnych wyrobów ze skóry, zapowiedzieli majstrom bezrobocie, jeżeli ich żądania co do podwyższenia płac i co do skrócenia dnia roboczego nie zostałyby uwzględnione.

**Poznań 11. września.** Dziś rano rozpoczął się „Zjazd prawników“ uroczystem nabożeństwem w kościele farnym. Mszę celebrował w purpurach kardynałski arcybiskup Stablewski, poczem odbyło się pierwsze plenarne zebranie uczestników zjazdu w sali teatralnej. Mowę powitalną wygłosił hr. Cieszkowski jako prezes komitetu. Imieniem Rady miejskiej przywitał uczestników radca dr. Wieherkiewicz, hr. Żółtowski imieniem Tow. gospodarczego, a nareszcie radca Motty imieniem prawników poznańskich.

Marszałkiem kongresu wybrano rektora uniwersytetu krakowskiego, dra Madejskiego. Zastępcami marszałka wybrani dr. Zoll (Kraków), dyrektor banku Montvill i St. Szczepanowski (Lwów).

Przewodniczącym sekcji prawniczej wybrany Kasperek z Krakowa, ekonomicznej Kleczyński z Krakowa. Sekretarzami wybrani: Stebelski, Milewski, Suligowski, Nowodworski, Kalkstein i Dziurobek.

Nastąpił wykład Szczepanowskiego o „Wzroście ekonomicznym Galicji“. Wykład ten przyjęto burzliwymi oklaskami. Na tem przerwano posiedzenie.

Dzisiaj przybyli na zjazd oprócz wczoraj wymienionych prof. Abraham i dr. Bieliński ze Lwowa.

**Poznań 12. września.** Wczoraj popołudniu odbyła pierwsze posiedzenie sekcji prawnicza pod przewodnictwem Kasparka. Zastępcami przewodniczącego są dr. Till i dr. Wilkowski. Po żywej dyskusji uchwalono referat dra Zolla.

Referat Dr. Stebelskiego i pierwszy referat Dr. Zinsa wywołały długą i niezwykle gorącą dyskusję. Ostatecznie nie powzięto żadnej uchwały. Sekcja Ekonomiczna uchwaliła referat Dr. Głabińskiego. Nad referatem Tielewskiego rozwinęła się bardzo żywa rozprawa, który St. Szczepanowski wygłosił niezwykle efektowną mowę. Wicczorem w ktsrej hr. Żółtowski wielki rant w „Bazarze“ na przyjęcie uczestników zjazdu. Wśród milej zabawy pozostali uczestnicy do późna w nocy na raucie.

**Wiedeń 12. września.** Dr. Wład. Antoni Gluziński mianowany rzeczywistym profesorem ogólnej i eksperymentalnej patologii na uniwersyt. krakowsk.

Cesarz zarządził utworzenie dalszych 4 kompanij piechoty bośniackiej i 4 sztabów pułkowych przy bośniacko-hercegowińskiej piechocie.

Nieustająca komisja dla ustawy karnej rozpocznie obrady 3. października.

*Tagblatt* donosi, że Anglja rzeczywiście przyłączyła się do trójprzymierza.

Egzamina wstępne do neustadzkiej akademii wojskowej rozpoczyna się dopiero 19. października.

*Gielda.* Kredyty 337.25. Renta majowa 97.47. Węg. renta złota 116. Rubel 130.25.

*Targ na bydło.* Spęd wczorajszy wynosił 3701 sztuk, z tych z Galicji 590. Ceny 57—65.

**Praga 12. września.** Uroczysty obchód wydania reskryptu cesarskiego z dnia 12. września r. 1871 w którym jest wzmianka o koronacji ce-

Przeciw  
wypadaniu włosów  
i łysinie.

**Woda i olejek ks. Kneippa**

Jedynie prawdziwy do nabycia

w DROGUERYI

J. Górnego T. Pilarzkiego

sarza austriackiego, królem czeskim, zabroniono w całych Czechach. Tu skonsygnowano wojsko i policję.

W Reichenau zakaz ten wywołał demonstracje przed starostwem. Wiele osób aresztowano. Policja wtargnęła na zgromadzenie, na którym jawili się wyłącznie zaproszeni goście.

Czeska beseda w Loboszycach rozwiązana z powodu rzekomych tendencji politycznych.

W Przibram kandyduje do Rady państwa młodoczech Brzeznowski, rękawicznik z Pragi.

**Berno** 12. września. Namiestnik L. ö b l bawi w Wiedniu, by Taaffemu wręczyć osobiście prośbę o dymisję.

**Budapeszt** 12. września. Do Belenyés przybył z Wielkiego Warażdynu osobnym pociągiem dwie kompanje honwedów, celem przywrócenia spokoju, ponieważ ludność rumuńska atakuje Węgrów.

W obozie w Borosbeses odbył się obiad cesarski, podczas którego cesarz toastował z okazji imienia cara na „pomyślność swego drogiego przyjaciela, cesarza Aleksandra! Muzyka wojskowa zaintonowała hymn rosyjski.

**Paryż** 12. września. Ambasador rosyjski Mohrenheim wyraził komitetowi prasy zadowolenie z powodu zniechęcenia węzłów przyjaźni franko-rosyjskiej. Komitet postanowił następujące uroczystości na przyjęcie Moskali: iluminację, uroczysty pochód Moskali do miasta, udział wojska francuskiego, Towarzystw śpiewackich i gimnastycznych, ognie sztuczne, bankiet i galowe przedstawienie w teatrze.

Również i miasto Lyon zaprosiło do siebie Moskali na 24 godzin.

**Berlin** 12. września. Bismark jest jeszcze ciężko chory.

Ukonstytuował się związek polskich socjalistów z siedzibą w Berlinie. Do programu przyjęto zaprowadzenie polskiego języka wykładowego w szkołach na obszarze ziem polskich. Uchwalono dalej postępować wspólnie z socjalistami niemieckimi.

Sensację wywołała tu śmierć rezerwisty, syna fabrykanta, który zmarł z powodu wycieńczenia się podczas ostatnich ćwiczeń pod Metz. Na trumnie złożyli rezerwiści dotyczącego pułku wienusnęła Wskutek tego 400 rezerwistów odbyło zgromadzenie, na którym protestowano przeciw maltretowaniu rezerwistów.

**Rzym** 12. września. Kardynał Ledóchowski czynił papieżowi usilne przedstawienia z powodu przyjaznej dla Francji polityki Watykanu. Polityka ta drażni Niemcy.

**Bruksela** 12. września. Oczekują tu ogólnej znowy robotników górniczych.

**Stambuł** 12. września. Niektóre pisma donoszą, że pod Saloniki wydobyto z morza kilka worków, zawierających zwłoki około 50 przestępców politycznych.

## Cholera.

O cholery w stanisławowskim powiecie donosi *Kurjer Stanisławowski*:

„W niedzielę rano przyjechała z Kołomyi do córki swej zamieszkałej w Knihininie na Górze, starsza kobieta sześćdziesiąt kilka lat licząca, która po południu zachorowała na cholery, a w nocy zmarła.

W poniedziałek 3. bm. zmarł na cholery w wsi Opryszowcach pod Stanisławowem 15-letni włościanin także zamieszkały Oleksa Stefaniszyn, a nazajutrz ojciec jego Danylo, oprócz tego w sąsiednim domu zmarł Semeń Jaworski, po krótkiej 24 godzin trwającej chorobie. Semeń Jaworski mył trupa Oleksy Stefaniszyna. We środę zachorował drugi syn Danily, Michał, który zmarł we czwartek rano.

W Chomiakowie zmarły 2 osoby, badania bakteriologiczne stwierdziły bakcyllusa cholery.

W zaszłych wypadkach w Podluziu nie wykryto bakcyli cholerycznych, zaczęli miejscowość tę uważać należy jako wolną od zarazy.

W piątek zmarła w Opryszowcach piąta osoba z rzędu. Bakteriologiczne badanie stwierdziło w Opryszowcach cholery azjatycką.

Z Kołomyi donosi tamtejsza *Gazeta*:

„Cholera staje się klęską dla naszego miasta. Sezon martwy się skończył, letnicy powrócili, uczniowie pozapisywani (wprawdzie cicho i bez zwykłego w takich razach wesołego rozgardjaszu) a mimo to

miasto robi wrażenie, jak gdybyśmy byli w lipcu lub sierpniu. Kupcy, rzemieślnicy, właściciele hoteli i restauracji, słowem wszyscy narzekają na stagnację i jeżeli cholera będzie dotychczasowym trybem gospodarowała sobie — krach nastąpić musi. Po trzech tygodniach jesteśmy tam, gdzie znaleźliśmy się zaraz po pojawieniu się pierwszych wypadków cholerycznych. Dziś tak samo jak w pierwszych dniach notują u nas urzędowe biuletyny po dwa i trzy wypadki zasłabnięć, tylko że dziś mamy już kilka ognisk zabójczej choroby, a więc i aparat izolacyjny i koszta się zwiększyły. Zmniejszył się tylko strach mieszkańców ale także nadzieja w rychłe stłumienie choroby. A tymczasem handel upada widocznie, ruch wszelki ustaje i jeżeli nie przyjdą usiłowania stłumienia cholery w pomoc mrozy wczesne, klęska, spowodowana stagnacją ogólną, stanie się zupełną.

Cholera w Nadwórniańskim. Z Delatyna pod datą 4. bm. pisze korespondent do *N. fr. Presse*: Liczba tych, którzy nawiedzeni zostali w Delatynie cholera, wynosi dotąd 82 ludzi. Z liczby tej 56 umarło. Przeciętnie umierały dziennie 4 osoby czyli 2 proc. na tysiąc.

W Dobrotowie wynosi przeciętna cyfra 4 pro. na tysiąc, a były dnia n. p. 27. sierpnia w których na 1.000 mieszkańców przypadało 10 wypadków śmierci. Co do 3 zachorowań wśród robotników, zajętych przy budowie kolei, komunikowanych 30. zm., wszystkie były o wyniku śmiertelnym. Między tymi, którzy obecnie zachorowali, znajduje się 2 robotników i jeden „partieführer“. Zandarmerja odkryła wiele wypadków, które przechowywano w tajemnicy. Chorych na cholery ukrywano nawet w piwnicach.

Pominawszy te wieści, które się rozchodziły między ludem, iż chorych na cholery truje się, istnieje wielka obawa przed odosobnieniem w razie zasłabnięcia na cholery. Obawa ta jest w części uzasadnioną. Jedna z kobiet skarżyła się przedemną iż odosobniono ją wraz z pięciorgiem dzieci i rzucono na pastwę głodu. Codziennie przychodziła do niej komisja i wydzielala jej kawałek mięsa i trochę herbaty i rumu, jednak braku biednej drzewa, które potrzebne było celem przyrządzenia strawy. Dopiero jedna z przechodzących kobiet zlitowała się nad nią i dostarczyła jej drzewa.

W Nadwórnie d. 1. bm. dowiedział się korespondent, iż na 29 wypadków cholery, 20 było o wyniku śmiertelnym. Chorobę rozprzestrzenił niejaki Wieselberg, który był na Węgrzech w służbie u dotkniętych cholera. 6 osób, które szukały u owego Wieselberga przytulku, umarły w krótkim czasie po zapadnięciu. Pewna kobieta, która chciała wykupić rzecz zastawioną u Wieselberga i do mieszkania jego się udała, zapadła również na cholery i umarła. Ulicę, przy której wypadki owe się wydarzyły, zamknięto natychmiast, a mieszkańców bądźto delożowano, bądź odosobniono.

Przez zarządzenie tych radykalnych środków udało się bodaj w części stłumić tak groźną występującą epidemję.

Na wielu ulicach fungują obywatele dobrowolnie jako komisarze sanitarni, którzy pilnują porządku i czystości. Robotnikom, zdążającym z okolic zakażonych, wzbudzeniem jest przejście przez miasto; policja pilnuje, aby takowe obchodzili w około. W pewnej chałupie za miastem, gdzie przepracowali wracający od roboty Mazury, wydarzył się jeden wypadek cholery. W Mikuliczynie i Tatarowie zdarza się po jednym do dwóch wypadków zasłabnięć dziennie.

Wien. *Abendp.* zaś donosi, iż w powiecie czortkowskim w gminie Jagielnica stara skonstruowano również wybuch cholery azjatyckiej. Między 27. sierpnia, a 4. września wydarzyły się 4 wypadki, zaś w gminach Biały Potok i Zalesie wydarzyło się w bm. 6 wypadków, które lekarz powiatowy poczytał za skutek spożycia trujących grzybów, nie wykluczając jednak cholery. Celem skonstruowania wypadku, wysłało namiestnictwo lekarza.

*Gaz. Lwow.* donosi: D. 9. września zachorowały: W pow. nadwórniańskim: w Hwoździe 3 osoby, w Łanczynie, Wołosowie i Nadwórnie po 1 osobie. W Krakowie 2 osoby. W Kołomyi 2 osoby, w Rymanowie (w pow. sanockim) 2 osoby i w Opryszowcach (w pow. stanisławowskim) 1 osoba.

Wyzdrowiała w Szczepanowie (pow. brzeskim) 1 osoba.

Zmarły: W pow. nadwórniańskim: w Hwoź-

dzie, Nadwórnie i Delatynie po 1 osobie. W Kołomyi, w Opryszowcach (w pow. stanisławowskim), w Rymanowie (pow. Sanok), w Czerniatynie (w pow. horodeńskim) i w Golebowej (w pow. brzozowskim) po 1 osobie.

D. 10. września zachorowały: W pow. nadwórniańskim: w Hwoździe 3 osoby, w Dobrotowie, Krasnej, Cucyłowie, Pniowie i Worochoć ad Mikuliczyn po 1 osobie. W Krakowie 2 osoby. W Kołomyi 1 osoba, w Czerniatynie (w pow. horodeńskim) 2 osoby, w Rymanowie (w pow. sanockim) 7 osób.

Zmarły: (W pow. nadwórniańskim): w Krasnej, Hwoździe, Cucyłowie, Pniowie, Łanczynie po 1 osobie. W Krakowie 1 osoba. W Jasienicy (w pow. brzozowskim) w Czerniatynie (w pow. horodeńskim), w Rymanowie (w pow. sanockim), w Opryszowcach (w pow. stanisławowskim) po 1 osobie.

Bakterjologicznie stwierdzono cholery w dejektach osób, które w ostatnich dniach zachorowały wśród objawów podejrzanych: w Białym Potoku (w pow. czortkowskim), w Chomiakowie (w pow. stanisławowskim), w mieście Bohorodeczanach i w Żydaczowie.

U osoby zmarłej wśród podejrzanych objawów w Strzżowie (w pow. rzeszowskim) nie wykryto zarazków cholery.

## Teatr, literatura i sztuka.

Z teatru. Na wczorajszym przedstawieniu publiczność zebrała się tak licznie, jak już dawno nie pamiętamy. Na fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po artystach i literatach zebrano kwotę wcale pokąźną. P. Ładnowskiemu, który specjalnie przyjechał z Krakowa do Lwowa, aby wziąć udział w przedstawieniu, wręczono wieniec laurwy. Jutro napiszemy obszernie o tem przedstawieniu.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Ptasznik z Tyrolu“, operetka Zeller'a.

## NADESŁANE.

Pełni wdzięczności, składamy serdeczne

### Podziękowanie

Wielmożnemu panu prof. Edwardowi Małey skiemu, specjalnemu doktorowi do ortopedji i masażu (we Lwowie plac Smolki 1. 5) za uleczenie naszej córeczki cudownym masażem i gimnastyką z porażenia, na które bezwładnie leżała przeszło półtora roku, a pierwsi lekarze stolicy nie dawali nawet nadziei wyzdrowienia. Ze Ci zacy Panie publicznie dziękujemy, powoduje nami oprócz dozgonnej wdzięczności także i miłość bliźniego, ażeby ci, którzy podobnym nieszczęściem są nawiedzeni, wiedzieli, że jest na to ratunek i gdzie go znaleźć mogą.

M. i I. Chermińscy.

## Lekarz dentysta Mark

dyplomowany na wszechznanej wiedeńskiej ordynuje w swoim atelier dentystycznym przy placu Marjaickim 1. 8. w kamienicy J. O. Księcia Poniatkiego od 9 do 6. Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe oparte na ciśnieniu powietrza poług najnowszego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy, ból zębów usuwa szybko zapomocą środków niezawodnych, zanieczyszczonym zębom powraca naturalną barwę, zepsute plumbuje złotem, srebrem i cementem, do glazury całkiem podobnym.

## Dr. F. FUCHS, DENTYSTA

powrócił i ordynuje jak dawniej plac Marjaicki liczbą 9.

## Dr. Lesław Gluziński

powrócił. Wałowa nr. 14.

Pierwsze węgierskie ogólne

## TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

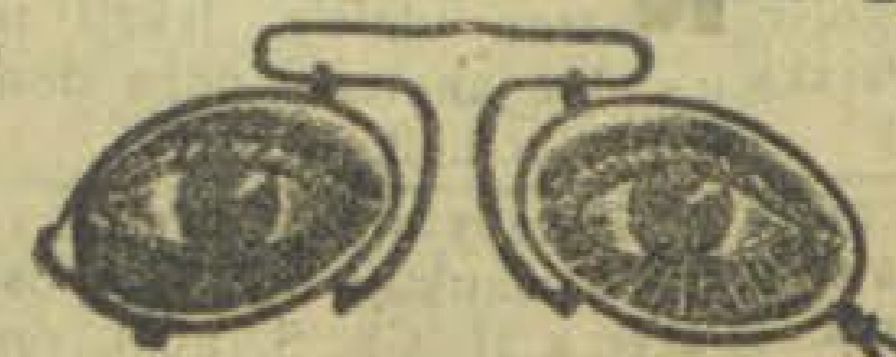
kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwowy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

JENERALNA REPREZENTACJA dla Galicji

## Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany  
udziela wszelkich informacji.

## BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“ Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna 1. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najniższych: okulary, okwily, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, ciepłomierze, Arkometry, mikroskopy, lupy, kompas, rajsczki, taśmy miernicze, pion, libel, manometry itp. Urządzenie drzewników elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

### Dr. MICHAŁ ŚWIĄTKIEWICZ

prymarjusz oddziału dla chorób skórnych i wenerycznych w szpitalu powszechnym  
mieszka ul. Grodzickich 1. I. I. piętro.  
Godziny ordynacyjne od 3 do 5 popołudniu.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 10. wrzesnia 1893.

HOTEL VIKTORJA. M. Keitzl z Wiednia, J. Fabiński z Mosty wiekie, M. Azajkowska z Żurawy, J. Dąbrowska z Szczepiatyn, J. Szymański z Krakowa, J. Blumenthal z Pra- gi, K. Baczyński z Styja, Z. Palodóg z Rumnego.

HOTEL ŻORŻA. W. Br. Militzowa z Trutyna, St. Mat- kowski z Sokółowa, Wł. Gniewosz z Kontów, Dr. A. Sera- fiński z Bochni, K. Molinari z Wrocławiu, M. Dynowska i J. Kniazikiewicz, Sielecki z Brodów, K. hr. Potocki z Bu- kowiny, B. Heller z Sokala, A. Helff z Tarnopolu, R. Schäfer z Bremy.

## 37) Z DOGMATEM.

Powieść

przez

Michała Wołowskiego.

(Ciąg dalszy).

— O, z ochotą! — skwapliwie pochwycił baron — Spitzfajer nadesłał nam tych rud moe wielką; owszem, nawet bardzo rad będę, jeżeli pan sam o ich wartości się przekonasz i relacje nam złożysz; jeżeli jednak dojdiesz pan do tego samego przekonania, do jakiego doszły już pracowni uniwersyteckie, układ nasz podpisiesz, nie- prawdą?

— I to jeszcze od wielu zależne będzie rzeczy.

— Czy jeszcze od wielu rzeczy?

— W każdym razie za dni parę będę do- piero miał zaszczyt dać panu baronowi stanowczą odpowiedź.

Kazimierz, zabrawszy z sobą kawał nadesła- nej przez Spitzfajera rudy, chciał już barona opu- ścić, gdy nagle w drzwiach jego ukazała się Emma.

— A! pięknie z pańskiej strony — zabrzmia- ło dźwięcznym głosem w powietrzu — czekałam na niego wczoraj ze śniadaniem, zapomniałeś wi- docznie o zaproszeniu.

— Nie, pani, tylko miałem zaproszenie inne.

— Inne? — tonem oburzenia zawołała Em- ma. — To, co mi pan w tej chwili mówisz, za- krawa na impertynencję.

— Ale nią nie jest.

— Proszę więc o tłumaczenie.

Wszystko to mówiła Emma, trzymając w swojej drobnej rączce rękę Kazimierza, którą jej na przywitaniu podała.

Przy ostatnich słowach pociągnęła go ku so- bie i dodała:

— Chodź pan więc, chodź, śniadanie czeka, jestem gotowa teraz go słuchać.

Kazimierz tej obecowej aneksji swojej oso- by oprzeć się nie mógł i wraz z nią do sąsied- niego pokoju poszedł, gdzie zastawione śniadanie czekało już na gości. Tu usadowiła go przy so- bie, a gdy ojciec, który niebawem w jadalnym pokoju się zjawił, z żarliwością smakosza poły- kać zaczął przekąski, rozpoczęła swoją indagację.

— Zatem słucham pana, jestem pobłażliwym sędzią, ale w każdym razie grzechu przebaczyć

mi nie wolno. Spodziewam się, że pana musiało spotkać coś nadzwyczajnego, jesteś bowiem zbyt dobrze wychowany, aby zdobyć się na krok po- dobny.

— Masz pani słusność, spotkało mnie coś nadzwyczajnego.

— Czy mógłbyś pan się ze mną tą nadzwy- czajnością podzielić?

— Nie ma w tem żadnej tajemnicy.

— Słucham więc.

— Wczoraj rano otrzymałem zaproszenie na obiad.

— Na obiad?

— Od kobiety.

Chmura wyraźnego niezadowolenia osiadła na czole Emmy.

— Od kobiety? — powtórzyła przeciągle.

— Tak, pani, i to od kobiety, którą ubó- stwiam.

Chmura na czole Emmy zarysowała się je- szcze wyraźniej.

— Czy mogę panu służyć majonezem? — za- wołała urwanym głosem, podsuwając półmisek Ka- zimierzowi.

— Dziękuję pani.

— Przyznasz pan, że teraz mogę być na pa- na obrażona; mówisz kobiecie, że ją lekceważył dla kobiety. To więcej niż niegrzeczność, to o- braza.

— Ale gdybyś pani wiedziała, dla jakiej ko- biety!

— Nie to pańskiego grzechu nie zmniejszy.

— Nawet w takim razie, jeśli pani powiem, że ta kobieta jest moją siostrą?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## DROBNE OGŁOSZENIA.

### Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

**60** ct. Lit. wina czerwonego czy- stego naturalnego, oraz naj- szcze koniaki francuskie (ochrona od cholery) poleca handel S. Wojciecho- wskiego róg Chorążczyzny i Akade- mickiej (dom własny) 812

**Z** awieszki francuskie do drzwi 15, 16, 17, 20, cm.

100 sztuk złr. 12, 14, 16, 48, poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprze- ciw Katedry.

**F** ortepiany przegrane i nowe kupuje mienia, sprzedaje, pożyczka Stani- sław Horszowski Lwów Ossolińskich. 122

**W** dowa z dzieckiem prosi usilnie o pracę. Przyjmuje biłą bieli- znę do szycia. Plac Akademicki 1. I. I. piętro drzwi 15. 512

**G** uwernantki, bony cudzoziemki oraz wszelką służbę poleca biuro We- reszczynskiej Lwów Watowa 12. 509

**P** anna służąca zdolna w szyciu prasowaniu potrzebna zaraz plac Chorążczyzna 1. 4. I. piętro. 510

**M** ary Johnson Baczyńska Nauczycielka języka Angielskiego po- wróciła i rozpoczyna lekcje z dniem 15. Września, ul. Ossolińskich 1. 13 parter. 511

**S** ługa, który służył 24 lat w je- dnym domu poszukuje miejsca do służby. Fr. Schubuth Rynek 1. 45 513

**M** aszyna do prania z fabryki Stra- kosz i Boner (Wiedeń) w zu- pełnie nowym stanie jest tania do nabycia. Bliższa wiadomość u portie- ra Hotel d'Europe. 508

**R** odowita paryżanka poszukuje lek- cji języka francuskiego. S. Per- nellet pl. Benedyktynski 1. I. I. p. 509

**U** zdolny subiekt z bardzo do- bromi poleceniami potrzebny do cukierni. Józefa Siermontowskiego w Tarnowie. 499

**D** o sprzedania z wolnej ręki ka- mienica przy ul. Batorego Nr. 9. Bliższa wiadomość ul. Garncańska 17 parter. 501

**N** ajtańszy skład fortepianów cyte- r Zulińskiego 6. parter Kalinowski organe instrumenta kupuje, mienia. 504

**O** soba młoda, z dobrego domu, umiejąca po francusku, niemie- cku i po sku, posiada grę na forte- pianie, poszukuje umieszczenia u osób młodszych lub starszych jako dame de Compagnie, w kraju lub zagranicą (woli zagranicą) zaraz jest do wzięcia. Adresować post. rest. Prze- myśl Wiel. Marja Przygodzka. 505

**U** rządzenie sklepowe debowe pra- wie nowe sprzedaje Jan Bromilska. 932

**Przeciwko cholierze** wino czerwone wytrawne litr 50 ct. kuracyjny ko- niak francuski wina hiszpańskie wzmacniające tanie i doskonałe, pole- ca Robert Preyer handel towarów korzennych delikatesów i win Lwów Zielona 4. 166

**P** owróciwszy do Lwowa udzielam lekcji gry na fortepianie jak daw- niej. Ema Raabówna ul. Kopernika 1. 8. II. piętro. 441

**P** omocnika młodego poszukuje han- del forzenny Henryka Ilnickiego Kołomyja. 492

**D** o sprzedania nowy dom partero- wy z ogródkiem obok rogatki gro- deckiej. Wiadomość u Borysa w teatrze, więcej do koła literackiego każdego dnia od g. 5. wieczorem. 464

**W** ierchowiec szesnastej miary 5letni ul. Piekarska 1. 25. 468

**B** uljon higieniczny z fabryki D. Tymkwa w Mościskach utrzy- muje w składzie Towarzystwo krajo- we dla handlu i przemysłu we Lwo- wie ul. Akademicka 1. 2. Ceny niskie, sprzedaż hurtowna i drobniogowa. 467

**D** yetarjusza stałego poszukuje urząd podatkowy w Szczercu. 480

**P** oczta Skole poszukuje rutynowa- nej \*Ekspedytorki. 484

**R** utynowana w obu zawodach eks- pedytorka z kaucją poszukuje posady. Zgłoszenia „Ekspedytorka” post. rest. Jarosław. 465

**S** łuchacz II. roku farmacji poszukuje na miesiąc posady. Adresować nałczy: Pharmaceuta post. rest. Pod- wołoczyska. 457

**N** auczyciel gry na fortepianie i cy- trze udziela lekcji tak w domu u siebie jakoteż i poza domem. ul. Or- miańska 1. 3. I. piętro. 460

**E** kspedytor pocztowy i telegrafista poszukuje od 15. posady. Zgło- szeń a H. Ch. S. post. rest. Jarosław 493

### Kursa uzupełniające.

III. rok, Oddział A. III. rok.

**Nauka konwersacji towa- rzyskiej w języku niemieckim, francuskim, angielskim, pol- skim i deklamacji.** (Dla po- czątkujących kurs przygoto- wawczy książkowo-gramaty- czny). W oddziale A. nauczycielka, była uczennica Aleks. Strakosza, słynnego recytato- ra i profesora deklamacji. **Oddział B.**

**Nauka kroju** białej, sukien dam- skich i dziecięcych, konfekcji, mo- delowania praktycznego podług żurnali i ręcznych robotek. W od- dziale B. nauczycielka, specjalnie wykształcona i egzaminowana w powyższym zawodzie w akademii mób europejskich. W zeszłym roku uczęszczało 34 uczni i uczennice (8. mężatek). Sobieskiego 4. I. piętro 5.

**M** agister farmacji rutynowany i dobrze polecony poszukuje po- sady. Łaskawe oferty S. Klisiewicz Kraków. Starowiślna 15. 496

Przez wys. c. k. Władzę konces. prywatna

### SZKOŁA HANDLOWA

we Lwowie

rozpoczyna z d. 1. Października br.

### Jednoroczny kurs zawodowy

z pełnym programem takiegoż kursu Akademii handlowej we Wiedniu. Wykład utraktystyczny polsko-niemiecki. Wpisy codzien- nie od 2 do 7 godz. popołudniu. Program szkoły i plan nauk do nabycia za opłatą 25 ct. w biurze Szkoły Krakowska 7. III. piętro. L. E. Veltze.

**W** domu przy ulicy Hetmańskiej 6. są na drugim i trzecim pią- trze mieszkania składające się z 3. 4. i 5. pokoi z kuchniami zaraz do wynajęcia. 462

**W** iktorja Bojarska we Lwowie ul. Chorążczyzna 1. 7. I. piętrze w podwórzu poleca swoją Pracownię sukien damskich, przyjmuje wszelkie w zakres krawieczyny damskiej wchodzące obstarunki wykonują się po najumiarkowańszych cenach w jak najkrótszym czasie wraz nauką kroju francuskiego. 442

### Najświeższe Nowości!!!

Wypożyczalnia książek

I NUT

STANISŁAWA KÖHLERA

we Lwowie, ul. Batorego 1. 28.

Abonament (3 tomy na raz) 40 cent. miesięcznie.

Kaucja złr. 1. Na prowinc- je (10 tomów naraz) abo- nament 1 złr. miesięcznie.

Kaucja 5 złr.

Najnowszy katalog wła- śnie opuszcil prasę.

Zapisywać się można codziennie.

Nuty 6 kawalków na raz

50 ct. miesięcznie. Kaucja 1 zł.

Wszelkie nuty z wypożyczalni Sta- nisława Köhlera ul. Batorego

28. we Lwowie mało używane sprze- daje się z 20% opustu. Abonament na 6. kawalków, miesięcznie 50 ct. Kaucja zł. 1. odmiana codziennie. 196

Willa 7 proc. dająca do sprze- Długosza 18. 424

Wszystkie nuty z wypożyczalni Sta- nisława Köhlera ul. Batorego

28. we Lwowie mało używane sprze- daje się z 20% opustu. Abonament na 6. kawalków, miesięcznie 50 ct. Kaucja zł. 1. odmiana codziennie. 196

Wszystkie nuty z wypożyczalni Sta- nisława Köhlera ul. Batorego

28. we Lwowie mało używane sprze- daje się z 20% opustu. Abonament na 6. kawalków, miesięcznie 50 ct. Kaucja zł. 1. odmiana codziennie. 196

Wszystkie nuty z wypożyczalni Sta- nisława Köhlera ul. Batorego

28. we Lwowie mało używane sprze- daje się z 20% opustu. Abonament na 6. kawalków, miesięcznie 50 ct. Kaucja zł. 1. odmiana codziennie. 196

Wszystkie nuty z wypożyczalni Sta- nisława Köhlera ul. Batorego

28. we Lwowie mało używane sprze- daje się z 20% opustu. Abonament na 6. kawalków, miesięcznie 50 ct. Kaucja zł. 1. odmiana codziennie. 196

Wszystkie nuty z wypożyczalni Sta- nisława Köhlera ul. Batorego

28. we Lwowie mało używane sprze- daje się z 20% opustu. Abonament na 6. kawalków, miesięcznie 50 ct. Kaucja zł. 1. odmiana codziennie. 196

Wszystkie nuty z wypożyczalni Sta- nisława Köhlera ul. Batorego

28. we Lwowie mało używane sprze- daje się z 20% opustu. Abonament na 6. kawalków, miesięcznie 50 ct. Kaucja zł. 1. odmiana codziennie. 196

Wszystkie nuty z wypożyczalni Sta- nisława Köhlera ul. Batorego

28. we Lwowie mało używane sprze- daje się z 20% opustu. Abonament na 6. kawalków, miesięcznie 50 ct. Kaucja zł. 1. odmiana codziennie. 196

Wszystkie nuty z wypożyczalni Sta- nisława Köhlera ul. Batorego

28. we Lwowie mało używane sprze- daje się z 20% opustu. Abonament na 6. kawalków, miesięcznie 50 ct. Kaucja zł. 1. odmiana codziennie. 196

Wszystkie nuty z wypożyczalni Sta- nisława Köhlera ul. Batorego

28. we Lwowie mało używane sprze- daje się z 20% opustu. Abonament na 6. kawalków, miesięcznie 50 ct. Kaucja zł. 1. odmiana codziennie. 196

Wszystkie nuty z wypożyczalni Sta- nisława Köhlera ul. Batorego

28. we Lwowie mało używane sprze- daje się z 20% opustu. Abonament na 6. kawalków, miesięcznie 50 ct. Kaucja zł. 1. odmiana codziennie. 196

Wszystkie nuty z wypożyczalni Sta- nisława Köhlera ul. Batorego

28. we Lwowie mało używane sprze- daje się z 20% opustu. Abonament na 6. kawalków, miesięcznie 50 ct. Kaucja zł. 1. odmiana codziennie. 196

Wszystkie nuty z wypożyczalni Sta- nisława Köhlera ul. Batorego

28. we Lwowie mało używane sprze- daje się z 20% opustu. Abonament na 6. kawalków, miesięcznie 50 ct. Kaucja zł. 1. odmiana codziennie. 196

Wszystkie nuty z wypożyczalni Sta- nisława Köhlera ul. Batorego

28. we Lwowie mało używane sprze- daje się z 20% opustu. Abonament na 6. kawalków, miesięcznie 50 ct. Kaucja zł. 1. odmiana codziennie. 196

Wszystkie nuty z wypożyczalni Sta- nisława Köhlera ul. Batorego

28. we Lwowie mało używane sprze- daje się z 20% opustu. Abonament na 6. kawalków, miesięcznie 50 ct. Kaucja zł. 1. odmiana codziennie. 196

Wszystkie nuty z wypożyczalni Sta- nisława Köhlera ul. Batorego

28. we Lwowie mało używane sprze- daje się z 20% opustu. Abonament na 6. kawalków, miesięcznie 50 ct. Kaucja zł. 1. odmiana codziennie. 196

Wszystkie nuty z wypożyczalni Sta- nisława Köhlera ul. Batorego

Praktykanta starszego obznajomio- nego z pokojami do śniadań po- szukuje handel M. Balasa róg Braje- rowskiej i Kazmierzowskiej we Lwowie. 471

### Mieszkania i sklepy

po i cencie od wyrazu.

6 pokoi z balk. nem, werandą, pokojem dla służby, spiżarnią, kuchnią etc. 2 pokoje z przed- pokojem, balkonem, pokojem dla służącego. Pokoje kawalerskie

Pokój z kuchnią, wynajmuje w godzinach między 4 a 6 po południu Zarząd realności Emila Berte- miljana Brajera, Brajerowska 10. 430

Zybkiewicza 21. 3 oraz 4 pokoje. 406

Tanio sklepy i dwa pokoje do wy- najęcia 3 plac Marjacki. 435

4 pokoje przedpokój kuchnia Cho- rążczyzna 21. 479

Dwa pokoje, kuchnia Marka 7. 478

Pokój kawalerski z przedpokojem Marka 7. 477

Stajnia na 2 koni Zybkiewicza 4. 487

I duży pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia Kopernika 54. I. piętro. 500

I w parterze pokój umeblowany w podwórzu jest natychmiast przy ulicy Solarnej 1. 4. do najęcia. Bliż- sza wiadomość tamże u gospodyni domu. 184

Na Kastelówce są zaraz do wy- najęcia w Willi Nr. 20. 4. poko- je z kuchnią i spiżarką. Ogród do użytku. Wiadomość u Jana Lewin- skiego plac Kapitulny 1. 7. 195

2 pokoje, przedpokój zaraz Mickie- wicza 7. I. piętro. 489

Szynk, sklep albo 3. pokoje ul. Piekarska 1. 25. 479

Po zrestaurowaniu różne pomie- szkania Łyczakowska 13. 496

Pomieszkowanie większe i mniejsze przy ul. Św. Zofii 1. 8. 503

Pokój z nyżą i kuchnią do wynajęcia Skarbkowska 18. 495

### Korespondencja prywatna.

Wierzę w przeczcucie. Śniłaś się przed listem. Dziękuję. Już nie tęs- knię. Kocham jak dawniej Kwiatek.

Kantor  
miastowy



ul. Hetmańska 22.

# FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW

Spółki komandytowej

JULJANA WANGA we Lwowie

poleca po ponownie zniżonych cenach  
niższych aniżeli jakakolwiek inna fabryka

Roztworzoną kwasem siarkowym  
**MACZKĘ KOŚCIANĄ I SUPERFOSFATY**  
z gwarancją najwyższych procentów składników  
i tej samej jak dotąd jakości.

# Hotel Victoria

pierwszorzędny  
(dawniej Hotel Langa)

zupelnie przeistoczony i urządzony na wzór pierwszo-  
rzednych hoteli europejskich. Ceny pokoi od 80 ct. do  
4 zł. salony.

Polecając się względem łaskawej PT. Publiczno-  
ści i kreślę się

z wysokim poważaniem  
**J. Voise.**

Donosimy uprzejmie iż „Informator“ został powierzony do wykonania  
zakładowi litograficznemu p. J. Niewiadomskiego we Lwowie,  
przeto upraszamy o łaskawę i spieszne nadsyłanie tekstów i kliszy do  
tegoż. Z poważaniem Kraj. Wydawnictwo reklam kupieckich i przemysto-  
wych. — Lwów, ul. Krzywa 6.

## „SOKÓŁ“

kalendarz kieszonkowy

zastosowany dla użytku wszelkich stanów  
na rok 1894 wyjdzie w dniu 1. grudnia br.  
Dla PT. członków Towarzystwa Sokółów w całym kraju, zama-  
wiających wcześniej i gremjalnie kalendarze, udziela się 20%  
opustu od stałej ceny. — **Cena kalendarza 20 ct.**  
Zamówienia na kalendarz i na anonsy do tegoż przyjmuje wyłącznie  
Kraj. wydawnictwo reklam kupieckich i przemystowych Lwów Krzywa 6.



## Handel herbaty chińsko-rosyjskiej Edmunda Riedla

we Lwowie, plac Marjański 1. 10.

poleca **HERBATE**

zbioru majowego:  
1/4 Congo 1-60  
Souhong czarna 2-  
„zbiór majowy 3-  
Kaysow czarna 4-  
Melange de Lond. 4-  
Wysiewki herba-  
ciane 1-30  
Wysiewki z naj-  
pszyszych herbat 1. 60

poleca najlepsze gatunki **KAWY**

o smaku czystym i aroma-  
tycznym, które rozsyła fran-  
co, opłacone do każdej sta-  
cji pocztowej 4 3/4 kilogr.  
W woreczku:  
Portorico 9-1/2 k. — 90  
Cuba gruboziarna 9-50 „ — 96  
Ceylon zielona 10-00 „ 1-00  
„ „ „ „ „ „ 1-04  
„ „ „ „ „ „ 1-03  
„ „ „ „ „ „ 1-08  
Mocca arab. arom. 10-75 „ 1-08  
Jawa złota 10-75 „ 1-08

Opakowania nie liczy się.

Zamówienia z prowincji wyseła się odwrotną pocztą.

## Winogrona fesslawskie kuracyjne

szczepu włoskiego

otrzymuje co dnia świeże i poleca

handel **KAROLA BAŁABANA** we Lwowie.

Łaskawe zlecenia uskuteczniłam odwrotną pocztą.

W największym galicyjskim składzie  
Farb i Materiałów aptecznych

Leopolda Lityńskiego we Lwowie  
wakuja następujące posady:

jednego agenta miejscowego, ob-  
znajomionego z interesem szklan-  
nym i farbowym,

jednego podróżującego chrześci-  
janina, rutynow. w takim interesie,  
jednego pomocnika specjalnie  
farbowego,

2 praktykantów biurowych do  
korespondencji i buchalterji,

2 praktykantów handlowych.

Z dniem 1. grudnia rb. do no-  
wego lokalu w Grand hotelu:

2 magistrów farmacji do dro-  
guerji,

2 starszych pomocników far-  
bowych gruntownie wykształco-  
nych w zawodzie rutynowanych,

1 młodszego pomocn. farbowego,  
2 praktykantów przynajmniej z  
4 klasą gimnazjalną do droguerji,  
pierwszeństwo będą mieli po-  
siadający jedno lub dwuletnią  
praktykę aptekarską.

2 praktykantów z początkowemi  
studjami, dobrze wychowanych.  
Zgłoszenia zamiejscowe winne być  
opatrzone świadectwami i fotografą.

## Pracownia sukien damskich

TEOFILI TYNIECKIEJ

została przeniesioną z dniem 15. lipca  
z ulicy Ormiańskiej l. 2.

na ul. Kochanowskiego l. 13. l. piętro  
(dawniej Rury.)



Obacz powyższą markę ochronną.  
Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.

Ostrzeżenie przed naśladowaniem.  
Pierwsza tokajska fabryka koniaku w Tokaju.

## KONIAK TOKAJSKI

Jest czystym destylatem wina tokaj-  
skiego, polecony jak najlepiej przez  
znakomitych lekarzy jakoto: dr. Schnitz-  
lera, prof. polikliniki we Wiedniu, dr.  
Neumana, chemika sądowego w Pesz-  
cie, dr. Linka, ek. lekarza pułkowego  
we Lwowie i wiele innych osobisto-  
ści w tym kierunku. Został odzna-  
czony złotym medalem, na wielu wy-  
stawach światowych jak: w Paryżu,  
Berlinie, Lipsku, Nizy, Bordeaux, St.  
Gillet itd.

Do nabycia w handlach win i delika-  
tesów, aptekach, droguerjach itd.

W celu ostrzeżenia przed naślado-  
waniem, wymienimy każdego mi-  
siąca, wszystkich naszych odbior-  
ców a donosimy i ogłaszamy zara-  
zem, iż firma JAN BODNAR we Lwo-  
wie, ulica Akademicka liczbą 20.  
nigdy od nas koniaku nie sprowa-  
dzała, i że w Tokaju jedyna tylko  
fabryka koniaku istnieje.

Polecając się, kreślmy z szacun-  
kiem

**Dyrekcja ruchu**

l. tokajskiej fabryki koniaku w Tokaju.  
W celu większych zamówień, upra-  
sza się zwrócić do naszej jedynej  
generalnej Reprezentacji dla Galicji i  
Bukowiny

**A. ROSENTHAL**

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 37.

## Sprzedaż doroczna koni

przez licytację

w stajni Białocerkiewskiej

JW. hrabiny Marji Branickiej

naznaczona w roku bieżącym 1893 na dzień 29. i 30.  
września (11. i 12. października now. st.)

Wystawi się na sprzedaż około 100 koni różnych  
ras i wieku, zdalnych do chowu, pod siodło i do za)  
przegu. Konie te pochodzą ze stad hr. Branickich i  
SSrów śp. A. Rakowskiego.

Bliższych informacji udziela Biuro centralne hr. Ma-  
rji Branickiej w Białocerkwi (st. dr. żel. Fastowskiej)  
i Wny A. Zakrzewski w Stawiszczach, gub. Kijowska, po-  
czta i telegraf na miejscu.

## Koncesjonowana szkoła muzyczna

KLAUDJI MARKIEWICZOWEJ

rozpoczyna kurs nauk z dniem 1. września b. r.

Nauka odbywać się będzie w III. oddziałach, a mianowicie: I. dla  
początkujących, II. wyższym, III. dla wydoskonalenia gry.

Informacyj co do bliższych warunków, statutu, tudzież roz-  
kładu godzin zasiągnąć można bezpłatnie w szkole przy ulicy  
Teatralnej l. 8. II. piętro. — Tamże istnieje skład i wypoży-  
czalnia zupełnie nowych fortepianów.

2 złote, 13 srebrnych medali		9 dyplomów honorowych uznania
---------------------------------	---	----------------------------------

## KWIZDY Korneuburski proszek odżywczy dla bydła dla koni, bydła rogatego i owiec.

Od 40 lat używany prawie we wszystkich stajniach w braku  
apetytu, złem trawieniu, dla poprawy mleka i po-  
mnożenia wydajności mleka u krów.

Cena 1/2 pudełka 70 ct., 1/4 pudełka 35 ct.

Do nabycia w aptekach i droguerjach.

Należy uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie  
Kwizdy Korneuburskiego proszku dla bydła.

Główny skład

FRANCISZEK JAN KWIZDA

c. i k. austr. i król. rumuński nadworny dostawca, apt. obwodowy  
w Korneuburgu pod Wiedniem.

## Alichenia

wypróbowany i niezawodny  
środek do wytępienia raz na  
zawsze grzybka domowego.  
Alichenia nie tylko już roz-  
winiętego grzyba, ale również  
i jego zarodki niszczy i zabija,  
przez co stanowczo zapobiega  
i chroni budynki od dalszego  
możliwego pojawiania się tego  
niszczącego pasożytu. Aliche-  
nia nie zawierając w składni-  
kach swych żadnych jadowitych  
pierwiastków, jest dla ludzi  
najzupełniej nieszkodliwą, a na-  
wet o tyle korzystną, że po-  
wietrze wylizwaną grzybka w  
mieszkaniach zatrute, i niezli-  
czoną ilość mikroskopijnych  
zarodników w sobie unoszące,  
najzupełniej oczyszcza i od-  
świeża. — Kilogram 40 cent.  
opakowanie oddzielnie.

Najlepsza ochrona  
przeciw chorobom żołądka  
(polecony przez lekarzy)

Lecznicy Cognac Tokajski  
szaszka 90 centów.

Jedynie do nabycia po tej cenie

w droguerji

J. GÓRNEGO I T. PILARSKIEGO

Lwów — Hotel Georga.

Uznanie: Do droguerji J. Górnego  
i T. Pilarzkiego. Przekonawszy się o  
dobroci koniaku Tokajskiego ze skła-  
du pańskiego — udają się z całym  
zaufaniem i proszą o przysłanie 4  
szaszek, jako środek kuracyjny na żo-  
łądek, za zaliczką pocztą Bednarów.  
Z szacunkiem T. Szczerba, urzędnik  
kolejowy.

Gal. akc. Towarzystwo handlowe  
Lwów, Jagiellońska 3.

poleca na sezon bieżący:

**SZTUCZNE NAWOZY**

jakoto: superfosfat, maczkę ko-  
ścianą, guanosuperfosfat, żużle  
Thomasa itd. z gwarancją skła-  
dników na podstawie analizy  
chemicznej.

Szczegółowe cenniki na żądanie gra-  
tis i franco. Wielkim odbiorcom (po  
kilka wagonów) znaczny rabat.

Maszyny rolnicze.

Zboże na zasiew.

## Jan Ihnatowicz

pierwsza krajowa fabry-  
ka chemiczno-kosmety-  
czna we Lwowie, od-  
szczególniona 10 meda-  
lami zasługi i dwoma  
listami pochwalnymi.

Sklepy własne: ul. Ko-  
pernika l. 3, ul. Halicka l. 11,  
w Krakowie Sukiennice 20.  
i w Czerniowcach Rynek  
liczbą 2.

Do nabycia we wszystkich księgach, lub wprost u nakładowców

Do nabycia we wszystkich księgach, lub wprost u nakładowców

Do nabycia we wszystkich księgach, lub wprost u nakładowców

Do nabycia we wszystkich księgach, lub wprost u nakładowców

Do nabycia we wszystkich księgach, lub wprost u nakładowców

**AUGUST SCHELLENBERG I SYN**  
 DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY  
 we Lwowie ulica Karola Ludwika liczbą 1.  
 Założony w roku 1853.

Kupuje i sprzedaje  
**wszystkie papiery wartościowe, losy, waluty.**  
 Promesy do wszystkich ciągłych, losy na raty  
**i przeprowadza ubezpieczenie losów.**  
 Zlecenia z prowincji złatwia się jak najtaniej  
 odwrotną pocztą.

Jubileu zowe wydanie pism  
**Kornela Ujejskiego.**  
 Nakładem księgarń  
**JELEŃIA i LANGA w Przemyślu**  
 opuścili w tych dniach prasę:  
**Skargi Jeremiego**  
 z portretem poety — pędzla Jana Styki. Cena egz. brosz. 40 ct.  
 z przesyłką 50 ct.  
**DROBEK POEMATY i URYWKI.**  
 Ce a egzemp. brosz. 40 ct. z przesyłką pocztową 50 ct.  
 Oba powyższe tomiki oprawne razem w pięknej płóciennej oprawie ztr. 1.10 ct. z przesyłką pocztową ztr. 1.25.

W druku znajdują się i wyjdą niebawem dalsze utwory poety a mianowicie: „Tę maczenia Chopina i Beethowena” — „Prze mówienia” — „Wiersze różne” — „Melodie biblijne”. — Wydanie to redagowane przez autora pomnożone poezjami jeszcze niedrukowanymi bez wie najkompletniejsze z dotąd istniejących. Wydane na pięknym białym papierze, ładnym drukiem i gustownie oprawne, tworzyć będzie trwałą ozdobę każdej biblioteki. Chcąc umożliwić najszerszemu kołu Publiczności nabycie pism Kornela Ujejskiego, ustalił woli nakładcy cen nader niską mimo znacznych kosztów nakładu.

Najlepszy i najskuteczniejszy środek  
 desinfekcyjny  
 przeciw cholerae.  
**Siarkanu żelaza**  
 (EISENVITRIOL)  
 można nabyć po umiarkowanej cenie w krajowej Fabryce  
 wyrobów chemicznych firmy  
**Joh. Dav. STARCK w Gorlicach,**  
 w beczkach po 50 kilgr.  
 Zamówienia uprasza się wprost do fabryki wystosować.

**Dorożkę**  
 z budą lub bez budy, mało używaną, ale nie fasonu fiakierskiego poszukuje probostwo Chorostków.

**Bardzo ważnym czasie epidemij!**  
 Najpewniejszą prezerwatywą przed medyspozycją zakaźną jest znakomita wódka z ziół leczniczych księdza Kneippa  
**KNEIPPÓWKA**  
 Naparstek Kneippówki codziennie użyty przed obiadem zabezpiecza najzupełniej przed wszelkimi bakteriami.  
 Cena flaszki 1 ztr.  
 Do nabycia w składzie materiałów **LEOPOLDA LITYŃSKIEGO** we Lwowie, ul. Kopernika 2.  
 Na prowincję wysła się odwrotną pocztą.

**Poszukuje się**  
 do wydzierżawienia realności od 20 do 30 morgów pola wynosząca z domem nieobzerzym i budynkami gospodarczymi w okolicy Tarnopola, Mikuliniec lub Trumbowli, po roku realność ta będzie mogła być kupioną. Zgłoszeń a biuro L. Plohna, Lwów pod literą V.

**Uczeń ze szkół średnich,**  
 który mieszka we Lwowie u rodziców lub krewnych, znajdzie jako praktykant handlowy dobrą szkołę zawodową z wszechstronną praktyką we wielkim handlu Kazimierza Lewickiego.

**Ogłoszenia**  
 dla ilustrowanego „Przewodnika po Lwowie”, w opracowaniu Towarzystwa dla rozwoju i upiększenia m. Lwowa, przyjmuje biuro Towarzystwa (Wałowa 14) o godzinie od 6—7 wieczorem za opłatą 20 ct. za wiersz petitem lub jego miejsce. Członkom Towarzystwa rabat.  
 Zgłoszenia interesowanych, którym zależy na tem, aby dotyczące ich sprawy były dokładne i odpowiadały ich życzeniom, przyjmuje się o tym samym czasie.

Przez wzgląd, że niektóre łaskawe zlecenia z prowincji dla mnie przeznaczone, lecz mylnie adresowane do dawniejszyh lokali ul. Boimów 4 lub ul. Trybunalska 1, lub do dawniejszej nazwy mego biura „Centralne biuro Pośrednictwa” często właśnie przez mylnie adresowanie wcale mnie nie dochodziły, przez co Szanowni Klienci narażeni bywali na straty, upraszam tedy Szan. moich klientów z prowincji, dla uniknięcia nadal podobnych ewentualności, łaskawe zlecenia adresować tylko Jan Litwiński Lwów ul. Krzywa 6. Z poważaniem Jan Litwiński właśc. Biura Komisowo informacyjnego Centralnego biura stąg.

We wszystkich moich sklepach i w głównym moim składzie we **Lwowie Sykstuska 47.**  
 utrzymuje tylko najlepsze gatunki niezapalnej nafty  
**Z RAFINERJI ADAMA SKRZYŃSKIEGO W LIBUSZY**  
 i sprzedaje obecnie takową po możliwie najniższych cenach a mianowicie:

1 litr	podwójnie rafin. najprzedn. kryształowej (Kaiser Oel)	Nr. 00 po 24 ct
1 litr	bezwonnej niezapalnej salonowej	Nr. 0 po 22 ct
1 litr	czystej niezapalnej gospodarskiej	Nr. 1. po 20 ct

Kupującym na raz przynajmniej 10 Litrów opuszczam z ceny powyższej 2 centy na Litrze i odstawię bezzwłocznie zamówioną naftę własnym wozem do domu.  
 Przy większym zaś odbiorze beczkami zawartości około 180 litrów  
**daję jeszcze znaczny rabat.**

Ktoby atoli większej ilości u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma **Asygnaty** za które zakupioną po **tańszej** cenie naftę **częściowo** w każdym **moim sklepie** odbierać może.  
 Na **prowincję** wysłał Naftę za przekazem we **Wtorki i Soboty** gwarantując za **najlepszą jakość** i ustawami przepisaną **niezapalność**. Z prowincji zamówienia proszę adresować do głównego składu Sykstuska 47. Tutejsi zaś odbiorcy zamawiać mogą tak w głównym magazynie, jakoteż we wszystkich moich sklepach. — Kantor głównego składu **posiada telefon nr. 159.** Na żądanie wysłał cenniki franco.

**Piotr Miączyński.**

**Tylko raz w życiu**  
 trafia się sposobność do nabycia za bajeczną cenę  
**tylko 6 ztr.**  
**kompletny optyczny aparat fotograficzny.**  
 Każdy może nim doskonale fotografować; wystarcza jednorazowe przeczytanie załączonego objaśnienia.

**Dla turystów, malarzy i prywatnych niezbędny.**  
 Kompletna kasetka zawiera aparat optyczny do składania, wszelkie konieczne chemikalia, płyty suche, papiery do kopiowania, maszynę do kopiowania, kasetkę i ciekawice. Wszystko to razem kosztuje 6 ztr. Przez kilka dni jeszcze do nabycia w Specjalnym zakładzie dla aparatów fotograficznych, Rix  
**Wiedeń II/2, Praterstrasse 16.**  
 Gwarancja za znakomite działanie.

**BEZ BLAGI!**  
 Pod ochroną prawa będące  
**BIBUŁKI i TUTKI**  
 nieklejone „La Comète” znane dla swej znakomitej jakości są zupełnie nieszkodliwe.  
 1.000 tutek „La Comète” w rulonie ztr. 1.20.  
 1 pud. bibulek „La Comète” (60 książeczek) ztr. 2.75.  
 Zlecenia nad ztr. 6. wyśła się franco. Wszelkie naśladownictwa sądowo ścigane będą. — Łaskawe zlecenia przyjmują  
**Bracia Elster**  
 Lwów, fabryka plac Gołuchowski 2. Składy: ul. Sykstuska 1. 3. i plac Kapitulny 1. 3.

W 8-klasowym zakładzie  
**WYCHOWAWCZO-NAUKOWYM**  
**Amalii d'Endel**  
 ulica Akademicka liczbą 11.  
 wpisy uczennic tak stałych pensjonarek jak dochodzących rozpoczęły się dnia 29. sierpnia codziennie między 11 a 5 godziną.  
 W tymże zakładzie rozpoczyna się z dniem 1. września kurs dopełniający, w którym udzielac się będą następujące przedmioty: Literatura polska, francuska i niemiecka (objaśnienia na wzór ch), konwersacja francuska i niemiecka. Historia polska i powszechna. Geografia. Pedagogika. Estetyka. Nakładanie farbami. Roboty ręczne praktyczne i ozdobne.

**Konkurs.**  
 Na posadę sekretarza gminnego w Krystynopolu z płacą 350 zł. Podania udokumentowane wnosić należy do Urzędu gminnego do końca września r. b.  
**Graff,** burmistrz.

Wyższy niemiecki  
**INSTYTUT wychowawczy**  
**żeński**  
**PANIEN PICK**  
 mieści się obecnie przy ulicy Jagiellońskiej 1. 15, II. piętro.

**Zarząd dóbr Szczerowa**  
 przyjmuje zamówienia na **oryginalne**  
**Jorkshire i Berkshire**  
 z gatunku olbrzymiego.

**Na sezon!**  
**LATARNIE**  
 na naftę, oliwę i świece.  
**Latarnie** stajenne i gospodarskie, bezpieczne w razie upadku. **Latarki** ręczne kieszonkowe składane. **Latarki** bezpieczeństwa dla górników, kopalń, składów nafty itp. poleca w wielkim wyborze  
**Alojzy Hübner**  
 we Lwowie, Rynek liczbą 38.

**Dla Panów.**  
 Najpiękniejszym wynalazkiem nowoczesnym jest uprzyw. galwaniczny aparat do samodzielnego użycia, używany zawsze z najlepszym skutkiem w stanie osłabienia (osłabionej siły męskiej). Lekarze wszystkich krajów polecają najgoręcej. Łatwy w użyciu. Można nosić w etui w kieszeni. Opis aparatu gratis. W zamkniętej kopercie marka 10 ct. Do nabycia u właściciela ek. przywiłaju i wynalazcy **J. Augenfelda**, Wiedeń, I. Schulerstrasse 18.